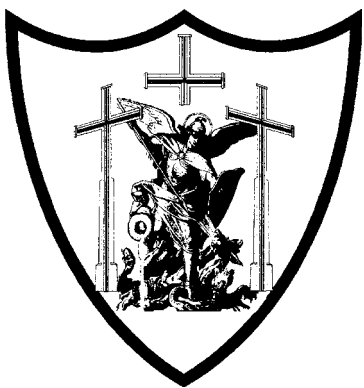




ROTA

Słyszalne na Litwie
na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

10-16 lipca 2025 r., nr 1368

615. rocznica Bitwy pod Grunwaldem

Wizerunek Krzyżaków

Zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem 15 lipca 1410 roku, to wyjątkowa okazja do refleksji nad dziejami w ogóle, a nad chwałą oręża polskiego i litewskiego w szczególności. Ta bitwa była jedną z największych bitew w dziejach średniowiecznej Europy. Była zarazem jedną z trzech najważniejszych i decydujących bitew w całej historii Polski – obok Odsieczy Wiedeńskiej (1683 r.) i Bitwy Warszawskiej (1920 r.)

O samej bitwie napisano wiele od Jana Długosza do Henryka Sienkiewicza. Ja natomiast chciałbym przedstawić wizerunek samych Krzyżaków i ich państwa na ziemi pruskiej.

W czasach bardziej odległych nad Bałtykiem osiedlili się pogańscy Prusowie, plemię wojownicze. To właśnie oni obok Litwinów dokonywali częstych najazdów na Mazowsze i ziemię chełmińską. Książę Konrad Mazowiecki musiał składać Prusom w okupie kosztowne dary, a więc piękne szaty i konie. To oni najechali Pomorze niszcząc przy tym klasztor w Oliwie. Warto zaznaczyć, że był to w Polsce okres rozbięcia dzielnicowego. Rozbieżne programy działania, rywalizacja między książętami i walki wewnętrzne osłabiły obronność państwa. Później zaś nie pozwoliły na skuteczne przeciwdziałanie planom Krzyżaków.

Najazdów pruskich nie zdołali

powstrzymać wyprawy krzyżowe, organizowane w latach 1222 i 1223 przez biskupa Chrystiana i księcia mazowieckiego. Brali w nich udział książęta polscy i biskupi ze swoimi oddziałami rycerskimi. Pograniczne grody mazowieckie, a zapewne również pomorskie, obsadzone silnymi oddziałami wojskowymi.

Ta stała straż rycerska wiązała jednak siły militarne księcia Konrada, który zamierzał zdobyć tron krakowski i pierwszeństwo wśród książąt dzielnicowych. Dlatego wojsko potrzebne do prowadzenia wewnętrznych walk książę dzielnicowych. Dlatego wojsko potrzebne do prowadzenia wewnętrznych walk książę postanowił zastąpić za radą biskupa pruskiego Chrystiana – stróżą rycerzy zakonnych. Jednak zakon rycerzy Chrystusowych nie zdołał obronić polskich ziem.

ciąg dalszy na s. 20-21



FOT. EPA-ELTA

Papież Leon XIV: wiara nie jest zewnętrzną etykietką



FOT. RADIO WATYKANSKIE

Papież podczas modlitwy Anioł Pański, w niedzielę, 6 lipca, przypomniał, że chrześcijaństwo nie jest dekoracją ani chwilowym uniesieniem. Kościół i świat potrzebują nie widzów czy „chrześcijan

okazjonalnych”, lecz robotników – uczniów zakochanych w Ewangelii, gotowych nieść ją każdego dnia: do domów, szkół, miejsc pracy i wszędzie tam, gdzie rodzi się potrzeba nadziei.

Wielkość serca Boga

Leon XIV – nawiązując do niedzielnej Ewangelii – wskazał, że „symboliczna liczba” 72 postanych uczniów wskazuje, że „nadzieja Ewangelii jest przeznaczona dla

Dokończenie na s. 4

Śladami Świętej – gimnazjaliści z Czarnego Boru w podróży śladami Urszuli Ledóchowskiej

Wakacje to czas odpoczynku i podróży. W Gimnazjum św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze rozpoczęły się one realizacją projektu „Śladami św. Urszuli Ledóchowskiej w Małopolsce”, którego celem było zdobycie wiedzy, praktycznych umiejętności oraz kompetencji z zakresu języka polskiego, religii, historii, geografii, przyrody i nauk ścisłych. Chcieliśmy również zachęcić uczniów do poznawania kultury, tradycji i duchowego dziedzictwa Polski.

Właśnie dlatego, 28 czerwca, pełni radości i oczekiwań, wyruszyliśmy z Czarnego Boru w podróż do Polski, do Zakopanego. Dotarliśmy do malowniczego miasteczka Białej Dunajec, gdzie zamieszkaliśmy w przytulnym hotelu. Wieczorem grupa

Dokończenie na s. 4



Maksyma tygodnia:

Nigdzie nie kupisz szczęścia, miłość daje je gratis.

Phil Bosmans

Niebowskazy

NIEBO

Patrzył w niebo
bizantyńskie – białej mozaiki
gotyckie – gołe i złote
renesansowe – błękitne
barokowe – brunatnowieliste
osiemnastowieczne – szafirowe
impresjonistyczne – pełne powietrza
secesyjne – ondulowane
kubistyczne – kanciaste
abstrakcyjne – nieprawdziwe
i chciał wierzyć w całkiem nowe
lekkie i niecałe – jeszcze nie używane

Ks. Jan Twardowski



**Wileński Rejonowy Oddział
Związku Polaków na Litwie
serdecznie zaprasza
mieszkańców
Wileńszczyzny**

**w niedzielę, 13 lipca br.
na coroczne wydarzenie
upamiętniające bohaterskich
Żołnierzy wileńskiej
Armii Krajowej -**

**uroczysty XXX Jubileuszowy apel pamięci
w podwileńskich Krawczunach**

w ramach operacji „Ostra Brama”

Uroczystość poprzedzi
Msza św. w intencji
bohatersko walczących
o wolność Ziemi Wileńskiej
żołnierzy AK, która
rozpocznie się
o godz. 15.00.

PROGRAM:

- ✓ Oficjalne złożenie wieńców i kwiatów
- ✓ Msza święta
- ✓ Wiec pamięci
- ✓ Koncert patriotyczny
- ✓ Piknik żołnierski

*O godz. 14.00 od Domu Kultury Polskiej
w Wilnie (ul. Nowogródzka 76) do miejsca
uroczystości odjadą autokary.*



19-20 lipca 2025 r.

Jubileuszowy XXV Rodzinny Zlot Turystyczny ZPL i AWPL-ZChR

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie - Związek Chrześcijańskich Rodzin oraz Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie zapraszają na tradycyjny XXV Rodzinny Zlot Turystyczny AWPL-ZChR/ZPL.

19-20 lipca 2025 roku nad jeziorem Oświe (Asveja), w miejscowości Bieliszki (gmina sużańska, rejon wileński), odbędzie się jubileuszowy XXV Rodzinny Zlot Turystyczny ZPL i AWPL-ZChR.

Do wspólnego spędzenia czasu na łonie przyrody serdecznie zapraszamy wszystkich członków i sympatyków AWPL-ZChR oraz ZPL z rodzinami.

Pobyt urozmaicią różnorodne zawody sportowe: podnoszenia ciężarów, siatkówka, koszykówka, szachy, warcaby. Tradycyjnie odbędzie się też konkurs wiedzy o Wileńszczyźnie oraz zawody wędkarskie. Nie zabraknie również konkursów i zabaw dla dzieci.

Złotowiczom życzymy ciekawych pomysłów dążąc do zwycięstwa w konkursie na najbardziej oryginalnie urządzonej zagrodę.

Wieczorem wszystkich zapraszamy na koncert, a po zapaleniu ogniska – na dyskotekę.



**Oficjalne otwarcie Zlotu
nastąpi w sobotę,
19 lipca, o godz. 13.00.**



WIEŚCI z Wileńszczyzny

Obóz w Giżycku

W dniach 26-28 czerwca w Giżycku w ramach projektu realizowanego projektu, który łączy trocki i giżycki regiony, mający na celu integrację w działalności kulturowej i sportowej dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów odbył się obóz w Giżycku. W ciągu trzech dni uczestnicy obozu, zarówno



lokalni mieszkańcy jak i przybyli z Troku zapoznawali się z historią, kulturą i tradycją obu krajów. Uczestniczyła w nim delegacja samorządu rejonu trockiego. W trakcie obozu została uroczystie otwarta świetlica we wsi Gajewo gminy Giżycko, powstałej w ramach programu współpracy pomiędzy Litwą a Polską Interreg VI-A. Symboliczną wstęgę przecieli wraz z przedstawicielami gminy Giżycko wicemerc rejonu trockiego Jolanta Abuzevičienė i radna Inesa Židonytė.

Współpraca z gminą Giby

Kontynuowana jest współpraca między samorządem rejonu trockiego a gminą Giby w Polsce mającą na celu bezpieczeństwo turystyki w litewsko-polskim granicznym regionie. W jej ramach 26 czerwca delegacja samorządu rejonu trockiego - wicemerc Jonas Ketavičius, radny Vyngandas Lenkauskas, dyrektor Trockiej Straży Pożarnej i Ratownictwa Giedrius Jasionis ze strażakami - odwiedziła gminę Giby. Podczas spotkania z władzami gm. Giby omówiono dalszą współpracę. Partnerzy z Polski zademonstrowali operację ratowania poszkodowanych w wypadku drogowym, zaprezentowali wyposażenie ratownicze. Było to trzecie spotkanie partnerów z obu stron granicy.

Minister oświaty, nauki i sportu w rejonie trockim

Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Potukniu i Szkołę Podstawową im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach odwiedziła ministra oświaty, nauki i sportu Raminta Popovienė wraz ze współpracownikami. Kierownictwo placówek oświatowych zapoznało gości z historią szkoły i gimnazjum, ich dzisiejszą działalnością, problemami. Omówiono realizowane w bieżącym roku projekty, inwestycyjne potrzeby i plany na przyszłość.

III etap Trakai Rally 2025

28 czerwca na terytorium starostw Hanuszyszki i Grendawa odbył się minirally – III etap Litewskich Mistrzostw Samochodowych „Trakai Rally 2025”. Trasa wyścigów samochodów nikomu wcześniej nie była znana. Uczestniczyło w nich 100 miłośników szybkiej jazdy. Organizatorami minirally było starostwo w Grendawie i liczni sponsorzy.

Tydzień Opieki nad Dziećmi

1 lipca rozpoczął się na Litwie Tydzień Opieki nad Dziećmi. Zainaugurowała go konferencja pt. „10-lecie opieka nad dziećmi”. Uczestniczyło w nim ponad 300 opiekunów, specjalistów z centrum opieki, obrońców praw dziecka. W konferencji uczestniczyli ministrowie ochrony socjalnej i pracy Inga Ruginienė, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, Komisji Europejskiej, kontrolerzy ochrony praw dziecka. 5 lipca na lotnisku w Potukniu odbył się Festiwal Rodzin Zastępczych „Dzieci są dziećmi”.



Wystawa rzeźb

8 lipca w Centrum Kultury w Szyrwintach została otwarta wystawa rzeźb Liutaurasa Griže pt. „Podróż”. Czynna ona będzie do 31 lipca. Liutauras Griže urodził się w 1977 r. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Wilnie. Rzeźby tworzy z metalu, kamienia i drewna. Jak mówi rzeźbiarz bohaterem jego dzieł jest człowiek i jego droga duchowa, którą nieustannie kroczy.

Jan Lewicki

Schengen na cieniutkim włosku



Od poniedziałku mamy ponowne kontrole na granicy polsko-litewskiej, które zostały przywrócone z inicjatywy Warszawy. Rząd polski uznał, że napływ nielegalnych migrantów do kraju wymyka się spod kontroli wskutek niemieckich push backów.

Niemiecka Straż Graniczna przepycha regularnie, z niemiecką precyzją migrantów na stronę polską, bo ma ich za wiele u siebie. Bo stwarzają oni zbyt dużo problemów, generują koszty. Wymyślono więc sposób pozbywania się niechcianych gości z Afryki, Azji i innych kontynentów. Niemiecki policjant czy strażnik graniczny wypełnia druczek często na kolanie, często wyłącznie w oparciu o wiedzę przedstawioną przez pojmanego i radośnie wypycha go na stronę polską, gdy uda mu się wpisać do druczku w linijce „kraj przybycia”: „Polen”. Wszystko dla Niemca staje się jasne, weryfikacji żadnej nie potrzebuje (choć niemieckie sądy to nakazują), ważne, że kłopot z głowy. Niech teraz głowa boli Polaków. Niemiecka prasa chwali swe służby, że za ostatnie miesiące udało się w ten sposób pozbyć się ponad 13 tysięcy delikwentów szukających socjału i wygodnego życia nad Renem i Łabą.

Polski rząd przez ponad półtora roku przyrzucał oko na niemieckie praktyki graniczne, nie stosował symetrii w pilnowaniu granicy. Wolał udawać, że wszystko jest w porządku, sytuacja pod kontrolą, statystyki wypychanych niemieckich migrantów kreatywnie fałszował. Działo się tak do momentu, gdy na granicy pojawili się społecznicy. Obywatele zaniepokojeni zalewem ich miast i osiedli nielegalnymi migrantami sami zorganizowali się i pod szyldem „Ruch Obrony Granic” pojawili się w czynnie społecznym na granicy, by kontrolować, monitorować, naświetlać patologie z nielegalnym procederem. Media opozycyjne nagłośnili gorącą sytuację na granicy, budząc tym samym świadomość wielu uśpionych letnią aurą Polaków. W międzyczasie niestety zaczęły się spełniać czarne scenariusze wynikające z masowego napływu nielegalnych migrantów. W Toruniu brutalnie została zamordowana 24-letnia Klaudia, studentka-doktorantka, przez Wenezuelczyka, który w Polsce przebywał nielegalnie. Okoliczności gwałtu i mordu były tak makabryczne, że wstrząsnęły całą Polską. Ale zaledwie zdążył przejść marsz milczenia ulicami Torunia, by uczcić zamordowaną, gdy do kolejnego morderstwa Polaka przez migrancki gang doszło w innym miejscu Polski. Rząd zrozumiał, że

dalej już nie da się przykrywać swej beczynności propagandą, więc orzekł, iż „stracił cierpliwość” wobec zachodniego sąsiada i dlatego też przywraca kontrolę na granicy z Niemcami oraz Litwą. Gorący kartofel nielegalnej migracji stanie się więc jeszcze bardziej gorętszy, bo podzucić sąsiadowi niechcianych gości będzie coraz trudniej, a i potrzeba będzie coraz większej kreatywności oraz asertywności w tym procederze.

Giedrius Miškinis, rzecznik litewskiej Straży Granicznej, narzekał, że strona polska nie poinformowała Wilna o wznowieniu kontroli na granicy. Przyznał jednak, że problem z nielegalną migracją istnieje. Setki koczujących migrantów tylko w tym roku zostało zawróconych z Polski na Litwę (mówi się o ponad 300, których udało się złapać). Miškinis twierdzi jednak, że większość z nich – to nie litewscy migranci tylko łotewscy, bo tam jest łatwiej nielegalnie przekroczyć łotewsko-białoruską granicę, która jest źle strzeżona. Czy strona łotewska się zgodzi z taką opinią? Wątpię. Tak czy siak, już w pierwszych godzinach po wprowadzeniu kontroli na granicy polsko-litewskiej polska Straż Graniczna zatrzymała obywatela Estonii, który w swym samochodzie przemycił do Polski Afgańczyków.

Umowa z Schengen nie przewiduje kontroli granicznych wewnątrz Unii. Jest wielkim osiągnięciem zjednoczonej Europy i sprawia dużo dogodności dla jej mieszkańców. Dziś jest jednak zagrożona, bowiem większość krajów unijnych zaczęła od nowa kontrolować swe granicy w obawie przed zalewem nieproszonymi przybyszami z innych kontynentów. Warto po raz kolejny przypomnieć, że zalew nastąpił już w roku 2015 po tym, gdy Angela Merkel arbitralnie ogłosiła politykę otwartych drzwi dla nielegalnej migracji. Bruksela wówczas z entuzjazmem pomysłowi przytaknęła. Co poniektórzy nawet żądali, by migracja została uznana za niezbywalne prawo człowieka. Człowiek ma w opinii kosmopolitów niezbywalne prawo migrować, jak chce, kiedy chce i dokąd chce. Tak lewicowo-liberalne elity wtedy bredzili. Po zaledwie dekadzie utopijny projekt sorosowskich elit skończył się katastrofą dla Starego Kontynentu. Rządy zachodnich państw na gwałt szukają wyjścia z sytuacji bez wyjścia. Z tsunami nielegalnej migracji zaczęły walczyć drogą wypychania niechcianych przybyszów do sąsiadów i kontrolowania, by sąsiedzi z kolei nie zrobili tego samego wobec nich. Ale spoko, za rok wchodzi Pakt Migracyjny, wtedy to Bruksela będzie rozpychać migrantów po różnych krajach, jak tylko uzna za stosowne, karząc przy okazji niesfornych dotkliwymi karami pieniężnymi.

Nowy kanclerz Niemiec Friedrich Merz diametralnie zmienił politykę Merkel. Teraz priorytetem Berlina nie jest już Willkommenpolitik, tylko polityka pozbywania się ciemnoskórych „inżynierów”, „lekarzy”, „informatyków” i innych „uczonych” z granic państwa. Oczywiście o odpowie-

dzialności za nieszczęście, jakie Niemcy i ich kanclerz ścignęły na Unię Europejską, nad Renem nikt nie wspomina. Niemieckie gazety raczej rozpisują się o polskich „rasistach”, „bojówkarzach”, „nacionalistach”, którzy utrudniają niemieckiej Straży Granicznej pracę. Ciekawe, że holenderskich aktywistów granicznych, pilnujących niemiecko-holenderskiej granicy, media nazywają „wściekłymi ludźmi”. Jakimi ludźmi byli wobec tego politycy, którzy doprowadzili do katastrofy cały kontynent? Pytanie raczej retoryczne...

Pytanie zaś zasadnicze brzmi: skąd taka niemoc i imposybilizm Europy w omawianym temacie, skoro jesteśmy ponoć na wyżynach technologicznych możliwości, jeżeli chodzi o sprzęt do kontroli, monitorowania, śledzenia granicy. Dlaczego kraje, które o niebo są niżej w tej dziedzinie, potrafią skutecznie pilnować swych granic. Ba, potrafią, jak trzeba, odmienić nawet trendy migracyjne. Przykładem mogą posłużyć Iran czy Pakistan. Dane z ostatnich miesięcy pokazują to. Islamska Republika Iranu tylko w ostatnich miesiącach tego roku wymusiła na uchodźcach z Afganistanu opuszczenie ich kraju w liczbie ponad 230 tysięcy. Ogólna zaś liczba z początku tego roku, gdy chodzi o wydalonych cudzoziemców, wynosi 700 tysięcy. Podobną skutecznością wobec braci w wierze wykazuje się też Pakistan, choć na nieco mniejszą skalę. A więc Mahometanie radzą sobie z nielegalną migracją, gdy uznają tylko, że zaczyna ona zagrażać interesom ich krajów. Francja, dla przykładu, w tym samym czasie radzi sobie w dokładnie innym kierunku. Statystyki pokazują, że w roku 2007 Republique z humanitarnych przesłanek przyjęła 1600 Afgańczyków. Co to jest dla 70-milionowego kraju, zwykli mówić lewicowo uwrażliwieni politycy i obywatele w tej sytuacji. Po zaledwie niespełna dwóch dekadach Afgańczyków we Francji jest już ponad 100 tysięcy. Ale co to jest? Nieprawdaż?

Ale wracając do imposybilizmu bogatej i gnuśnej Europy. Dzieje się tak, bo duża część jej elit nielegalnej migracji używa do walki z własną tożsamością, kulturą, cywilizacją. Dr Lucyna Kulińska komentując to, co teraz dzieje się w Polsce, nie ma wątpliwości, że jest to wojna kulturowa. „Jedną z najbardziej skutecznych metod niszczenia kultur narodów jest metoda mieszania kultur, mieszania ludzi oraz obniżania poziomu edukacji do niemal zera”, przestrzega przed groźnym zjawiskiem, które dzieje się na naszych oczach. I dodaje, że „mamy do czynienia z planem, który kiedyś był uważany za teorię spiskową, a dziś jest już na takim poziomie realizacji, że nawet najmniej spostrzegawczy człowiek zorientuje się, że chodzi o zniszczenie narodów”.

A tak swoją drogą - Schengen wisi dziś z winy utopistów na bardzo cieniutkim włosku...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

FNTT dołącza do STT w sprawie pożyczek firmy premiera

Służba Dochodzeniowa ds. Przestępstw Finansowych (FNTT) nie rozpocznie oddzielnego dochodzenia przedprocesowego w sprawie najnowszych informacji o powiązaniach biznesowych premiera Gintautasa Paluckasa, ale dołączy do grupy roboczej Specjalnej Służby Śledczej (STT), poinformowała instytucja Elta. Ponadto pojawiły się pytania dotyczące możliwego konfliktu interesów, gdy Paluckas, który pełnił funkcję zastępcy mera Wilna, zdecydował o wypłacie 6 mln euro z funduszy miejskich na rzecz VIPC Vilnius, spółki powiązanej z Vilčinską, w celu przejęcia Izby Związków Zawodowych na cele publiczne.



Polityka na urlopie, rusza remont Sejmu



Po zakończeniu sezonu politycznego, po opuszczeniu sali obrad przez posłów, w budynku rozpoczęły prace robotnicze budowlane. W czerwcu Kancelaria Sejmu rozpoczęła planowany remont sali Aktu 11 marca, Komisji Spraw Europejskich, sal

plenarnych i wewnętrznego dziedzińca. W okresie poprzedzającym ważne wydarzenia międzynarodowe w Sejmie, związane z przygotowaniami do litewskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej (UE), planowany jest remont sal. Szacowana wartość prac to około 1,26 mln euro. Aby zapewnić wprowadzenie nowoczesnych technologii w instytucji ustawodawczej, modernizowane jest oświetlenie w sali posiedzeń plenarnych Sejmu oraz sprzęt do wyświetlania informacji. Szacowana wartość prac wynosi około 760 000 EUR.

Bank Litwy ostrzega mieszkańców przed inwestowaniem w cztery nielegalne platformy

Bank Litwy ostrzega mieszkańców kraju przed inwestowaniem w cztery nielegalne platformy: Citadel, Coinlink, GS Investment Group i ToFro. Według Banku, ludzie są wabieni do inwestowania w instrumenty finansowe i kryptowaluty za pośrednictwem tych platform za pośrednictwem sieci społecznościowych i różnych aplikacji do korespondencji. Bank Litwy zwraca uwagę, że wyżej wymienionym platformom nie wydano licencji ani zezwoleń operacyjnych na świadczenie usług inwestycyjnych lub związanych z kryptowalutami na Litwie, a Bank Litwy nie nadzoruje działalności tych firm.



W czerwcu bezrobocie rejestrowano bez zmian



Bezrobocie na Litwie pozostało stabilne w czerwcu i na koniec miesiąca wyniosło 8,4 proc., podała Służba Zatrudnienia. Według danych Służby Zatrudnienia, stopa bezrobocia spadła w 39 gminach, wzrosła w 12, a w 9 pozostała bez zmian. Największe spadki zaobserwowano w gminach Potąga, Kretinga i Lazdijai, podczas

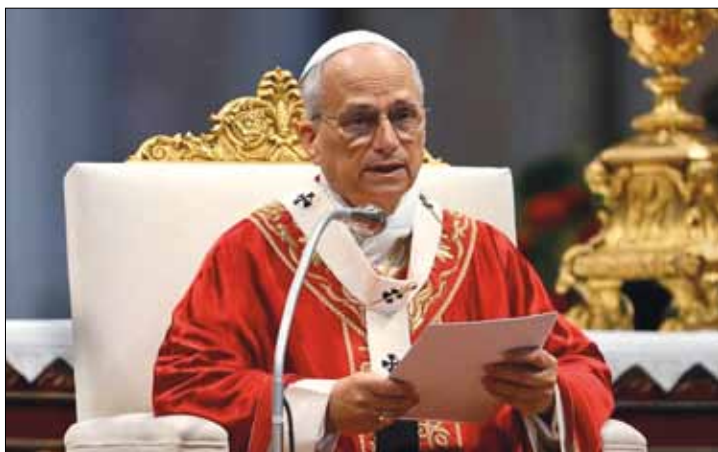
gdy wzrosły zaobserwowano w mieście i powiecie Kłajpeda, Kupiškės, Jurbarkas i Visaginas. W dniu 1 lipca w kraju zarejestrowanych było 153,4 tys. bezrobotnych, o 600 mniej niż miesiąc wcześniej i o 1,4 tys. mniej niż rok wcześniej.

Papież Leon XIV: wiara nie jest zewnętrzną etykietką

Dokończenie ze s. 1
wszystkich ludów”. „Obfite żniwo” oznacza dzieło, które Pan Bóg dokonuje w świecie. Chce, aby wszystkie Jego dzieci doświadczyły Bożej miłości i były zbawione.

„Żniwo wprowadzie wielkie...”

Papież dodał, że Bóg – jak siewca, umieszcza w ludzkich sercach i historiach „pragnienie nieskończoności”, „życia pełnego”, „zbawienia, które go wyzwoli”. „Wielkie żniwo”, o którym słyszymy w rozważanym



stowie Bożym, przypomina, że ludzie – mimo pochłonięcia codziennymi sprawami – „oczekują większej prawdy, poszukują pełniejszego sensu dla swojego życia, pragną sprawiedliwości, noszą w sobie pragnienie życia wiecznego”.

Bądźmy radosnymi pracownikami królestwa Bożego

Ojciec Święty podczas rozważania wskazał na potrzebę modlitwy do „Pana żniwa”. „Na pierwszym miej-

scu jest więc relacja z Panem, pielęgnowanie dialogu z Nim. Wówczas On uczyni nas swoimi robotnikami i pośle nas na niwę świata jako świadków swojego królestwa” - wskazał.

Przyzywając wstawiennictwa Matki Bożej, Papież prosił, aby Maryja orędownała za nami i towarzyszyła nam „na drodze naśladowania Pana, abyśmy i my stali się radosnymi pracownikami królestwa Bożego”.

„Radio Watykańskie”
Fot. Radio Watykańskie

Śladami Świętej – gimnazjaliści z Czarnego Boru w podróży śladami Urszuli Ledóchowskiej

Dokończenie ze s. 1
dzieci wraz z opiekunami wybrała się na relaksujące Termy Szaflary. Miło, aktywnie i radośnie spędziliśmy tam czas.

Drugi dzień projektu rozpoczął się Mszą świętą w Sanktuarium Najświętszej Rodziny w Zakopanem, która była sprawowana również w naszej intencji. Po mszy spotkaliśmy się z przewodnikiem, panem Bartkiem, który zapoznał nas z najbardziej atrakcyjnymi zabytkami Zakopanego – Kaplicą na Jaszczurówce i Wielką Krokwią. Następnie odwiedziliśmy Siostry Urszulanki ze Zgromadzenia SJK. Siostra Jolanta czule nas przywitała i opowiedziała poruszającą historię o cudownym uzdrowieniu siostry Danuty przez wstawiennictwo św. Urszuli. Mieliśmy także okazję obejrzeć pokój, w którym przebywał św. Jan Paweł II.

Zakopane to również przepiękne widoki Tatr, które mogliśmy podziwiać z Gubałówki i z tarasu widokowego Sky Walk – Serca Poronina.

W poniedziałek, trzeciego dnia podróży, rano wyruszyliśmy na wycieczkę w góry – do Doliny Kościeliskiej i Doliny Chochołowskiej.

Towarzyszył nam przewodnik, pan Michał, który z pasją opowiadał o górskich szlakach oraz tradycjach wytwarzania serów z mleka owczego – oscypków. Po powrocie do hotelu w Białym Dunajcu czekała

się do kopalni soli w Bochni, gdzie zwiedzaliśmy podziemne korytarze, pływaliśmy łodzią i słuchaliśmy fascynujących opowieści przewodników o historii wydobywania soli. Ta najstarsza kopalnia soli w Polsce

owocami, życzliwie przygotowanymi przez siostry.

Z przewodniczką, panią Anetą, zwiedziliśmy dwa miejscowe kościoły. W jednym z nich – kościele pw. św. Leonarda – pochowani są

Na zakończenie dnia pojechaliśmy do Ludźmierza, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy świętej w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala. Po mszy odbyło się kolejne miłe spotkanie z siostrami urszulankami SJK. Siostra Danuta opowiedziała nam o historii pięknej miejscowości i codziennym życiu jej mieszkańców.

Projekt został dofinansowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Najserdeczniej dziękujemy Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego za możliwość realizacji tego wspaniałego projektu, pełnego wakacyjnych wrażeń, wartości edukacyjnych i duchowych przeżyć oraz Siostram Urszulankom Zgromadzenia SJK za gościnność, serdeczność i otwartość.

Wdzięczna młodzież – uczestnicy projektu wraz z dyrekcją i nauczycielami Gimnazjum św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze



na nas niespodzianka przygotowana przez pana Michała – spotkanie z kulturą górską, degustacja owczych serów oraz wesoły konkurs, który sprawił nam mnóstwo radości.

Kolejny dzień był bardzo słoneczny, ciepły i przyjemny. Udaliśmy

zrobiła na nas ogromne wrażenie!

Po zakończeniu zwiedzania pojechaliśmy do Lipnicy Murowanej. Tam mieliśmy okazję spotkać się z Siostrami Urszulankami SJK, obejrzeć meble, przedmioty i zdjęcia rodziny Ledóchowskich, a także poczęstować się pysznymi ciastkami i

rodzice patronki naszego gimnazjum, św. Urszuli.

Odwiedziliśmy również dwór rodziny Ledóchowskich – było to wyjątkowe i wzruszające doświadczenie, pozwalające lepiej zrozumieć duchowe i patriotyczne korzenie naszej patronki.

Czas na odpoczynek, modlitwę i spotkanie z Bogiem

Wakacje to nie tylko czas relaksu i podróży. Papieże na przestrzeni lat przypominali, że to także okazja do pogłębienia życia duchowego, spotkania z drugim człowiekiem oraz kontemplacji piękna stworzenia. Takie podejście kontynuuje również papież Leon XIV, który od dziś do 20 lipca będzie odpoczywał w letniej rezydencji w Castel Gandolfo.

Papieski lipiec

Leon XIV, po raz pierwszy jako biskup Rzymu, udaje się na wypoczynek do papieskiej willi w Castel Gandolfo, niedaleko Rzymu. 13 lipca odprawi Mszę św. w parafii św. Tomasza z Villanova, a 20 lipca w katedrze w Albano. W obie niedziele odmówi również modlitwę Anioł Pański na placu Wolności w Castel Gandolfo.

Nie tylko odpoczynek, ale i duchowa droga

Papież wielokrotnie podkreślał, że wakacje to nie czas beczynności. To okazja do odnowy sił, ale także – jak mówił w sierpniu 2017 roku papież Franciszek – moment opatrnościowy, by „zwiększyć nasze zaangażowanie w poszukiwanie i w spotkanie z Panem”. Ojciec Święty zachęcał wiernych, by w letnim okresie „odzyskiwali siły ciała i ducha”, nie zapominając o modlitwie i lekturze Słowa Bożego. Franciszek zawierał Maryi również osoby, które z różnych względów – zdrowotnych i ekonomicznych – nie mogą pozwolić sobie na wakacyjne wyjazdy.

Benedykt XVI: odkryć siebie w naturze

Papież Benedykt XVI, przebywając w górach Doliny Aosty 17 lipca 2005 roku, przypominał, że

„wakacje dają wyjątkową możliwość zatrzymania się przed cudami natury – tej wspaniałej „księgi”, dostępnej dla wszystkich, dużych i małych.” Jak podkreślał Benedykt XVI, w kontakcie z przyrodą człowiek odnajduje swoją właściwą miarę. „Odkrywa na nowo, że jest stworzeniem – małym, ale zarazem wyjątkowym, zdolnym do Boga”, bo wewnątrz otwartym na Nieskończoność” – mówił papież Ratzinger.

Św. Jan Paweł II: wakacje czasem spotkania

Dla św. Jana Pawła II, który szczególnie ukochał góry, wakacje były czasem budowania relacji. „By wakacje były naprawdę udane i przyniosły prawdziwe dobro, człowiek musi odnaleźć równowagę z samym sobą, z innymi i z otoczeniem” – mówił 6 lipca 1997 roku. Papież Polak zachęcał też, zwłaszcza

młodych, do spędzania „zdrowych wakacji” niebędących ucieczką od „zdrowych zasad moralnych”, przypominając, że wypoczynek nie może być celem samym w sobie. Św. Jan Paweł II zawierzył Matce Bożej również lato tych, którzy nie mogą pozwolić sobie na wakacje. „By lato było mimo wszystko czasem odpoczynku, rozweselonym przyjacielską obecnością i chwilami radości” – dodał.

Św. Paweł VI: przyjaźń, lektura, piękno natury

Św. Paweł VI określał wakacje jako „czas uprzywilejowany dla dobrych przyjaźni”. Podczas modlitwy Anioł Pański 5 sierpnia 1973 roku apelował: „Niech ten czas wolny nie będzie jedynie rozproszeniem ani egoizmem. Wypoczynek – tak, ale inteligentny i czujny”. Zachęcał do poważnych lektur, odkrywania

bogactwa historii i sztuki oraz otwartości na innych ludzi. „Pamiętajmy też, że wakacje to czas sprzyjający nawiązywaniu dobrych przyjaźni, poznawaniu miejsc, zwyczajów, potrzeb ludzi, z którymi na co dzień nie mamy do czynienia, a także poznawaniu nowych osób, z którymi warto porozmawiać” – przypominał św. Paweł VI.

Czas Bożej harmonii

Wakacje, jak podkreślają kolejni papieże, mogą stać się drogą do duchowej odnowy – nie tylko w kościele, ale także w ciszy przyrody, w spotkaniu z drugim człowiekiem czy w chwili zadumy nad własnym życiem. To czas, który – jeśli dobrze przeżyty – pozwala usłyszeć Boga mówiącego zarówno przez Pismo Święte, jak i przez naturę, będącą – jak mawiał św. Paweł VI – „księgą Boga”.

„Radio Watykańskie”



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

Wartości i „wartości”



Nowa administracja Białego Domu jest coraz bardziej zaniepokojona odchodzeniem Europy od wspólnych wartości, jakie ongiś łączyły świat Zachodu. Stary Kontynent nie tylko zdradza swoje wartości, ale często też zajadłe je zwalcza.

Jerzy

Unijne pseudoelity nie mogą znieść prawdy o własnym upadku...

Alek

Decydenci europejscy wyrzekają się fundamentów i wartości chrześcijańskich, z których wyrosła europejska cywilizacja. Dlatego słuszne są uwagi wiceprezydenta USA, który nazywa rzeczy po imieniu i mówi wprost, że mamy do czynienia z sytuacją niebezpieczną. Jeśli europejscy przywódcy nie pójdą po rozum do głowy, to będzie tylko coraz to trudniej.

Czytelnik

Regres demokracji w Europie jest widoczny gołym okiem. Europejskie liberalno-lewicowe elity, chcąc utrzymać się u władzy za wszelką cenę, pojęć demokratycznych używają jako wytrychu, by walczyć o swe uprzywilejowane pozycje, synekury, miejsca w ławach poselskich. Obywateli uważają jedynie za motłoch do zmanipulowania dla własnych celów.

Wojciech PL

Bóg, Honor i Ojczyzna - to zawsze było dla Polaków najważniejsze i jestem dumny, że Rodacy na Litwie również kierują się tymi wartościami. W takim kierunku pracuje AWPL-ZChR i ZPL. Jest powodem do radości i dumy, że macie swoich przedstawicieli, którzy są politykami pryncypialnymi i uczciwymi. To jest w dzisiejszym świecie najważniejsze.

Wileński

Nasza partia AWPL zawsze upomina się o wartości chrześcijańskie, o wartości tradycyjnej rodziny, sprawiedliwość społeczną i uczciwą politykę. A prezes W. Tomaszewski podkreśla za świętym Augustynem, że gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym miejscu. Taką postawę powinni też przyjąć przywódcy europejscy, żeby ratować Europę przed pograżaniem się w kryzysach.

Greg

Dziś „demokracja” w wydaniu liberalnej demokracji w Europie to karykatura.

Wachter

Europę, która demonstracyjnie wypiera się swej chrześcijańskiej tożsamości, ogarnia stopniowo szaleństwo. Wypłukani z jakichkolwiek wartości gnuśni Europejczycy sami sobie szykują swój los.

To smutna, ale niestety, prawdziwa konstatacja. Europa jest zagubiona, błądzi, działa na własną szkodę. Walka z Kościołem powoduje upadek całej struktury społecznej. Przykład Hiszpanii jest znamieny. Francja - o dziwo - jeszcze się broni, ale lewackie siły rządzące za nic mają rozsądne głosy sprzeciwu. W innych krajach niewiele lepiej.

Na szczęście obywatele coraz częściej zaczynają się budzić i pokazują „elitom” że nie zgadzają się z takim lewackim dryfowaniem.

E.A.

Jako ludzkość przeżyliśmy już wiele różnych szaleństw. Ostatnie, które sam pamiętam, to utopijna ideologia komunizmu - była, minęła (choć smród się ciągnie, a byli aparatczyki wciąż tu i ówdzie podnoszą tby...). To samo będzie z homoideologią - prędzej czy później też minie.

Jolanta_Ejszyszki

Panie Tadeuszu, ma pan rację mówiąc o tym, że czerwona lampka w głowach obywateli zaczęła się w końcu jarzyć, a stało się to po tym, gdy niepodzielne rządy liberalnej lewicy zaczęły stwarzać realne zagrożenie dla życia i bytu zwykłych obywateli. Zagrożenie dla bezpieczeństwa ekonomicznego, rodzinnego, fizycznego wreszcie, gdy w wielu miastach i metropoliach Starego Kontynentu nie da się już po zmroku wyjść z domu bez narażenia się na ataki kulturowo „ubogacających” tubylców migrantów. Wyborcy w wielu krajach Europy powiedzieli „dość” i zaczęli szukać zdroworozsądkowej alternatywy dla rządzących.

Leon

Trudno nie zgodzić się ze słowami Samuela Samsona - „Trwa agresywna kampania przeciw samej cywilizacji zachodniej. W całej Europie rządy uzbroiły instytucje polityczne przeciw własnym obywatelom i przeciw naszemu wspólnemu dziedzictwu. Oddalając się od zasad demokratycznych, Europa przekształciła się w siedlisko cyfrowej cenzury, masowej migracji, ograniczeń wolności religijnej i licznych innych ataków na demokratyczną samorządność”.

Frakcja AWPL-ZChR w Radzie m. Wilna: Społeczność polska jest kategorycznie przeciw zmniejszaniu liczby lekcji języka ojczystego



W piątek, 20 czerwca, frakcja Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin w Radzie m. Wilna wydała oświadczenie, reagując na zamiar władzy stołecznej przeprowadzenia kolejnej reformy szkół mniejszości narodowych w Wilnie – pod pretekstem wzmocnienia nauczania języka litewskiego chce ona zlituanizować wileńskie szkoły mniejszości narodowych.

Janusz

Słuszna i zdecydowana reakcja frakcji AWPL w mieście Wilnie. Nie można „reformować” oświaty kosztem naszych dzieci, a tak naprawdę prowadzić polityki lituanizacji.

Ryszard

Na Litwie od wielu lat trwa niszczenie szkolnictwa w językach mniejszości narodowych pod przykrywką integracji i wciąż wdrażanych reform. Nie może być na to zgody. Polacy na Litwie, ZPL, AWPL, Macierz Szkolna, środowiska szkolne nie przestaną protestować przeciwko takim skandalicznym, niesprawiedliwym działaniom litewskich władz.

Mieszkaniec

Kolejna i jedna z wielu prób uderzenia w szkoły mniejszości narodowych. Szybka reakcja radnych AWPL-ZChR mam nadzieję powstrzyma te szalone, chore pomysły.

Rodziec

Dość kpin i poniżania naszych dzieci, przy nieustannych próbach „uszcześliwiania” nas.

Marek

Społeczność polska jest kategorycznie przeciwna zmniejszaniu liczby lekcji języka ojczystego!

Grażyna Juchniewicz

Niestety, w Wilnie wytworzyła się sytuacja, kiedy tak zwane „władze” wiedzą wszystko lepiej i próbują decydować za nas – podejmują decyzje ci, którzy nas nie znają, ale są przekonani, że wiedzą, co jest dla nas i naszych dzieci najlepsze. Wydaje się, że ta „góra” stoi jakby na pustyni - daleko od rzeczywistości. Wszystko to wygląda na próbę zaistnienia na arenie politycznej za wszelką cenę, próbę zrównoważenia upadku z politycznych wyżyn na samo dno. Po próbach zreformowania szkolnictwa w Wil-

nie, podjętych przez byłego wicemera Šilerisa, jego partia poniosła katastrofalną porażkę wyborczą. Wyborcy jasno dali do zrozumienia, że nie chcą eksperymentów z oświatą. Zmienili się wicemerowie w stolicy – liberał Vytautas Mitalas zmienił liberała Arūnasa Šilerisa na stanowisku wicemera i historia zaczęła zataczać nowe koło, szkoda że podąża w tym samym kierunku. „To jest swoista misja – język litewski w Wilnie” – twierdzi wicemer liberał Vytautas Mitalas. Już słyszeliśmy podobną „piosnkę” z ust byłego wicemera, który przez kilka miesięcy terroryzował szkoły mniejszości narodowych swymi przesiąkniętymi nacjonalizmem „progresywnymi” pomysłami.

Wiliuniuk

Nie chcemy brać udziału w politycznych rozgrywkach i rywalizacji politycznej Mitalasa z liderem konserwatystów Kasčiūnasem ani obecnym kierownictwem resortu oświaty. Jesteśmy za konstruktywną dyskusją w sprawie rozwiązań na wszystkich szczeblach dla dobrej przyszłości naszych dzieci.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYZNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy! Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!



Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tata-ry. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwo-na szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 10-16 lipca 2025 r.

10 lipca 1939 r. urodził się Stefan Świetlikowski, prawnik, działacz społeczny i polityczny na Wileńszczyźnie, wieloletni dyrektor administracji samorządu rejonu wileńskiego. Zmarł 25 lutego 2021 r.

10 lipca 1944 r. we wsi Skorbuciany swój ostatni bój z Niemcami stoczyła 7 Brygada Wileńska AK pod dowództwem por. Wilhelma Tupikowskiego „Wilhelma”.

12 lipca 1905 r. biskup wileński Edward Ropp poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Koleśnikach.

12 lipca 1943 r. zmarł Leon Puciata, ksiądz, teolog, profesor USB, wykładowca w Wileńskim Seminarium Duchownym, członek Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

13 lipca 1917 r. w Wilnie urodził się Antoni Maśliński, profesor KUL-u, historyk sztuki, znawca architektury wileńskiej.

13 lipca 1944 r. Wilno zostało zdobyte przez oddziały AK i Armię Czerwoną.

13 lipca 1984 r. w Wilnie zmarł ks. Paweł Bekisz, proboszcz parafii Ducha św. w Wilnie.

14 lipca 1883 r. urodził się Tadeusz Marcei Turkowski, bibliotekarz, dyrektor Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Wilnie, członek Towarzystwa Bibliofilów Wileńskich i Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

14 lipca 1902 r. urodził się Stanisław Horno-Popławski, rzeźbiarz, konserwator zabytków w Wilnie, w tym Ostrej Bramy, wykładowca na wydziale sztuk pięknych USB.

14 lipca 1966 r. zmarł Witold Staniewicz, rektor USB, poseł na Sejm Wileński.

14 lipca 2020 r. w Wilnie odbył się IX Zjazd AWPL-ZChR, na prezesa ponownie został wybrany Waldemar Tomaszewski.

15 lipca 1944 r. urodziła się Alicja Pietrowicz, działaczka społeczna na rzecz polskości na Wileńszczyźnie, wieloletnia prezeska Wileńskiego Oddziału Miejskiego Związku Polaków na Litwie. Zmarła 23 sierpnia 2023 r.

Witold Staniewicz – minister reform rolnych

Witold Staniewicz urodził się 16 września 1887 r. w Wilnie w polskiej rodzinie inteligentnej. Gimnazjum ukończył w rodzinnym Wilnie. Odbił studia biologiczne, rolnicze i ekonomiczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytecie Ludwika i Maksymiliana w Monachium oraz uzupełniające we Francji i Włoszech.

W 1911 r. uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1913 r. tytuł inżyniera rolnika na Politechnice Monachijskiej. Następnie objął swój majątek Ginejszki pod Wilnem. Podczas I wojny światowej działał w Polskiej Organizacji Wojskowej, należał do Samoobrony Wileńskiej. W 1922 r. był posłem na Sejm Litwy Środkowej z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Wileńskiej. Również w 1922 r. objął stanowisko asystenta katedry ekonomii społecznej na Uniwersytecie Stefana Batorego. W 1923 r. uzyskał habilitację w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W latach 1924–1926 wykładał ekonomię rolnictwa na Uniwersytecie Stefana Batorego i odbył dłuższą podróż naukową do Szwajcarii i Włoch.

Po przewrocie majowym w okresie od 20 czerwca 1926 r. do 4 grudnia 1930 r. - minister reform



rolnych w ośmiu kolejnych gabinetach. Był też posłem na Sejm III kadencji z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zachowywał niezależne stanowisko – w 1930 odmówił głosowania nad wnioskiem o przejściu do porządku dziennego nad interpelacją opozycji w sprawie traktowania więźniów w Brześciu, a w 1932 r. zrzekł się mandatu, gdyż nie zgadzał się ze stanowiskiem swego klubu podczas głosowania nad ustawą

ograniczającą autonomię uniwersytetów.

Do 1931 r. był profesorem na Politechnice Lwowskiej, a w latach 1931–1939 - na Uniwersytecie Stefana Batorego. W latach 1933–1936 był rektorem USB. Pełnił funkcję kierownika sekcji gospodarczej Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie – pionierskiej polskiej placówki sowietologicznej.

Od listopada 1939 r. do czerwca 1940 r. był wydawcą „Kurier Wileńskiego” – kontynuacji przedwojennego pisma. Lata II wojny światowej spędził w Wilnie. Uczestniczył w tajnym nauczaniu oraz w działalności ZWZ-AK. Po wojnie przeniósł się do Poznania, objął katedrę ekonomii rolniczej i polityki agrarnej na Uniwersytecie Poznańskim. W latach 1951–1956 w stanie spoczynku, po dojściu do władzy Władysława Gomułki reaktywowany. Do przejścia na emeryturę w 1960 kierował katedrą ekonomii i organizacji rolnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Brał udział w pracach wielu instytucji i towarzystw naukowych.

Jest autorem prac z zakresu ekonomii rolnictwa oraz polityki agrarnej.

Witold Staniewicz zmarł 14 czerwca 1966 r. w Poznaniu.

Odpust ku czci św. Jana w Ławaryszkach

Pieśni, tańce i prawdziwa letnia magia... Tak można scharakteryzować uroczystość ku czci św. Jana w Ławaryszkach, która odbyła się 24 czerwca.

Święto rozpoczęło się uroczystą Mszą św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Ławaryszkach, którą celebrował wicerektor Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie, ksiądz

dla duszy i uszu był występ niezwykle utalentowanej artystki Elity Narkiewicz oraz charyzmatycznego Jose Luisa Ubeda Garcii z dalekiej Hiszpanii, którzy pięknie zaśpiewali w duecie. Do wspólnego śpiewu, tańca i radosnego świętowania zaprosił publiczność zespół „Vilsa” z Trok, który wystąpił w Ławaryszkach po raz pierwszy.

stunek – wyraz wdzięczności za ich uśmiech, zaangażowanie i odwagę. Rzęsistymi oklaskami przywitano również uczniów z tego gimnazjum, którzy zaprezentowali swój program artystyczny, składający się z pięknych pieśni i tańców. Zachwycił także występ „Studia Muzycznego”, tworzonego przez uczniów Gimnazjum w Ławaryszkach. Cieszy fakt, że na Wileńszczyźnie dorasta tak wielu młodych, utalentowanych wykonawców, angażujących się w pielęgnowanie i zachowanie tradycji tej ziemi.

Podczas koncertu zostali uhonorowani Janowie i Janiny. Wszyscy życzyli im zdrowia, radości, wielu powodów do uśmiechu, wewnętrznej pogody ducha i niegasnącej energii każdego dnia.

Organizatorzy przyszykowali również wiele atrakcji dla dzieci. Podczas imprezy mogły one m.in. hasać na dmuchanej jeździe, delektować się słodką watą cukrową i popcornem. Czekają na nie zagroda dziecięca „Vaikai yra vaikai” oraz namiot animacyjny z grami i zabawami. Szczególną frajdę sprawiła maluchom beztraska zabawa w pianie.

W czasie święta działał kiermasz, na którym każdy mógł znaleźć



coś dla siebie: zakupić rękodzieła i wyroby, skosztować smakołyków. Dla zgłodniałych gości przygotowano namiot ze świątecznym poczęstunkiem – serwowano tam regionalne przysmaki przygotowane przez sołtysów.

Na odpust ku czci św. Jana w Ławaryszkach przybyli dostojni goście: postowie na Sejmie Republiki Litewskiej z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin Rita Tamašunienė i Czesław Olszewski, radni Samorządu Rejonu Wileńskiego – Waldemar Urban, Waldemar

Klimaszewski oraz Henryk Subocz, starosta gminy Ławaryszki Mark Piłat, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela ks. Bernardas Augaitis, ksiądz Waldemar Szyrwiński, przedstawiciele placówek oświatowych, sołtysi oraz członkowie wspólnot z Ławaryszek, Mościszek i Słobody, a także pracownicy filii Centrum Kultury w Rudominie.

Organizatorem święta było Centrum Kultury w Ławaryszkach – filia Centrum Kultury w Rudominie oraz Starostwo w Ławaryszkach.

Centrum Kultury w Rudominie



Waldemar Szyrwiński. Podczas liturgii wierni modlili się w intencji wszystkich Janów i Janin, życząc im zdrowia oraz wszelkich łask Bożych. Następnie wszyscy udali się do Centrum Kultury w Ławaryszkach, gdzie odbył się świąteczny koncert.

Organizatorzy święta zadbali o ciekawy program artystyczny. Podczas koncertu wystąpili i rozbawili publiczność miejscowi artyści oraz goście z innych miejscowości. Na scenie zaprezentowały się barwne, piękne i rozśpiewane panie z zespołu „Barwy Podwileńskie” z Ławaryszek. Każdy występ tego zespołu to podróż przez tradycję, śpiewaną sercem i przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Swoje występy miała również Vita Borejsza, która wykonała wesołe utwory, wnoszące jeszcze więcej ciepła i letniego nastroju do wspólnego świętowania. Zespół „Wiosna” z Grygajć swoim śpiewem rozgrzał serca i wzbudził wiele miłych wspomnień. Prawdziwą uczta

Publiczność szczególnie zachwycili mali artyści – przedszkolaki z Gimnazjum im. Stefana Batorego w Ławaryszkach, którzy przygotowali dwa uroczne tańce. W ramach podziękowania organizatorzy przygotowali dla nich symboliczny słodki poczę-



Warsztaty muzyki tradycyjnej w Rudominie

Zanurzenie się w żywym dziedzictwie kulturowym pozwala nie tylko rozwijać umiejętności artystyczne, lecz także doświadczyć wspólnotowości i radości płynącej z obcowania z tradycją. W myśl tej idei Centrum Kultury w Rudominie 6 lipca, w dniu Święta Państwowości Litwy, zaprosiło wszystkich, którzy pragnęli dotknąć duchowego dziedzictwa Wileńszczyzny, na warsztaty muzyki tradycyjnej. Zajęcia prowadziła Irena Rokicka.

Irena Rokicka – etnomuzykolożka, pedagogożka i badaczka tradycji wokalnych Wileńszczyzny. Od wielu lat dokumentuje i praktykuje tradycyjny śpiew. Ukończyła studia magisterskie z muzykologii na Litewskiej Akademii Muzyki i Teatru. Swoją wiedzę łączy z wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu warsztatów i zajęć muzycznych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Specjalizuje się w pracy

z głosem, zwłaszcza w kontekście technik śpiewu tradycyjnego oraz w przekazywaniu pieśni obrzędowych, miłosnych i kołysanek, które zebrала podczas badań terenowych na Wileńszczyźnie.

Podczas warsztatów uczestnicy zagłębiali się w pracę z głosem, poznawali dawne techniki śpiewu, a także uczyli się pieśni obrzędowych, miłosnych i kołysanek. Poszerzyli również swoją wiedzę o kontekście kulturowym wykonywania tych pieśni, ich funkcjach i znaczeniu.

Te warsztaty były nie tylko nauką śpiewu, ale również spotkaniem z żywą tradycją – intymną, przekazywaną ustnie i zakorzenioną w historii lokalnych wspólnot. Dla wielu osób było to źródło relaksu, odskocznia od codzienności oraz okazja do spotkania ciekawych ludzi.

Organizatorem warsztatów było Centrum Kultury w Rudominie.

Centrum Kultury w Rudominie



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym dziewięćdziesiątym drugim wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiennie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangeliach. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Czwartek,
10 lipca 2025**

Mt 10, 7-15

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Idźcie i głoscie: Nadchodzi już królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych i wyrzucajcie demony. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Nie troszczcie się o to, by mieć przy sobie złoto, srebro czy miedziaki. Nie bierzcie też w drogę torby podróżnej ani dwóch ubrań, ani sandałów, ani laski. Bo ten, kto pracuje, ma prawo do utrzymania. Kiedy wejdziecie do jakiegoś miasta lub wsi, dowiedzcie się, kto tam jest godny szacunku. U niego się zatrzymajcie, dopóki nie odejdziecie. Gdy zaś wejdziecie do domu, pozdrowcie go. Jeśli dom na to zasługuje, niech przyjdzie do niego wasz pokój; jeśli na to nie zasługuje, niech wasz pokój do was powróci. Jeżeli w jakimś domu lub mieście was nie przyjmą i nie zechcą słuchać waszych słów, wtedy wyjdźcie stamtąd i strząśnijcie proch z waszych nóg. Zapewniam was: Lżej będzie ziemiom Sodomy i Gomory w dniu sądu niż temu miastu”.

DARMOWA ŁASKA

Łaska ewangelizacji jest darem. Jezus uzdalnia swoich uczniów, aby w Jego imię i Jego moc głosili Słowo, uzdrawiali, wskrzeszali, oczyszczali, wyrzucali złe duchy. Na tę łaskę w żaden sposób nie można sobie zasłużyć, można ją jedynie przyjąć od Boga. Dlatego posługa ewangelizacji ma być darmowa, ma być rzeczywiście przekazywaniem darów i owoców Ducha Świętego. Uczniowie nie mają się bogacić na głoszeniu Ewangelii, lecz w prostocie i z pokorą przyjąć gościnę i to, co otrzymają w darze, gdyż „ten, kto pracuje, ma prawo do utrzymania”. Wdzięcznością za dar gościnności jest dar Bożego pokoju, który z serc uczniów przechodzi na przyjmujących ich domowników.

Jezu, proszę Cię o serce hojne w dzieleniu się z innymi tym, co od Ciebie otrzymuję.

**Piątek,
11 lipca 2025**

**Św. Benedykta, opata, patrona
Europy, święto**

Mt 19, 27-29

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Piotr powiedział do Jezusa: „Oto my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. Co za to otrzymamy?”. Jezus im odpowiedział: „Zapewniam was: Ponieważ posłaliście za Mną, to przy odnowieniu świata, kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na chwalebnym tronie, również i wy zasiądziecie na dwunastu tronach i będziecie rządzili dwunastoma plemionami Izraela. I każdy, kto ze względu na Mnie opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć więcej otrzyma i będzie miał udział w życiu wiecznym”.

STOKROĆ WIĘCEJ

Pytanie Piotra jest trochę na wyrost... Już samo powołanie przez Jezusa, bycie blisko Niego, życie w Jego obecności jest nieocenionym darem, którego apostoł może jeszcze nie odkrył. Piotr nie myśli ani nie ocenia swojego życia na płaszczyźnie relacji, daru i miłości, lecz na płaszczyźnie materialnej: zasługi i zapłaty. Jezus jednak odpowiada i obiecuje nie tylko swoją obecność, ale też wiele darów oprócz tego, czyli „stokroć więcej” dla tych, którzy potrafią dla Niego pozostawić wszystko już tu, na ziemi – życie wieczne. Przykładem wyboru Chrystusa i nieprzedkładania niczego ponad Jego miłość jest patron Europy, św. Benedykt, którego dziś wspominamy w liturgii.

Panie, daj mi światło oczu wiary, abym umiał odczytywać „stokroć więcej”, którego udzielasz mi nieustannie.

**Sobota,
12 lipca 2025
Św. Brunona Bonifacego z
Kwerfurtu, biskupa
i męczennika, wspomnienie**

Mt 10, 24-33

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Wystarczy, że uczeń stanie się jak jego nauczyciel, a sługa jak jego pan. Jeżeli Belzebubem nazwali gospodarza, to tym bardziej jego domowników. Dlatego nie bójcie się ich, gdyż wszystko, co jest ukryte, będzie ujawnione, a o tym, co tajemne, wszyscy się dowiedzą. To, co wam mówię w ciemności, opowiadajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie publicznie. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, gdyż duszy zabić nie mogą. Bójcie się natomiast Tego, który i ciało, i duszę może oddać na potępienie. Czyż nie sprzedaje się dwóch wróbli za drobną monetę? A jednak żaden z nich nie spadnie na ziemię wbrew woli waszego Ojca. Jeśli zaś chodzi o was, to nawet wasze włosy na głowie są wszystkie policzone. Nie bójcie się więc! Wy jesteście warci więcej niż wiele wróbli. Kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, do tego i Ja się przyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie. Ale jeśli ktoś się Mnie wyprze przed ludźmi, tego i Ja się wyprę przed moim Ojcem, który jest w niebie”.

LOS UCZNIA I LOS NAUCZYCIELA

Los ucznia jest związany z losem mistrza, a los sługi z losem pana. Dzisiejsza Ewangelia to wielka lekcja pokory. Uczeń i sługa pozostają w cieniu. Trzeba, aby mówiono o mistrzu i o panu. To Chrystus jest ważny, a nie my. My jako uczniowie bierzemy z Niego przykład. On jest dla nas źródłem odwagi, zwyciężył śmierć. Jako chrześcijanie wierzymy w nieustanną obecność Boga przy nas. Jezus nie zapomina o tych, którzy oddają Mu swoje życie. Zapewnia nas: „Kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, do tego i Ja się przyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie”.

Panie Jezu, pragnę być Twoim pokornym uczniem. Chcę Cię kochać miłością nieskończoną i mieć udział w Twojej misji.

**Niedziela,
13 lipca 2025**

Łk 10, 25-37

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Pewien znawca Prawa wystąpił i podchwytliwie zapytał Jezusa: „Nauczycielu, co powinienem czynić, aby otrzymać życie wieczne?”. On mu odrzekł: „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?”. On odpowiedział: „Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak samego siebie”. Powiedział mu: „Odpowiedziałeś poprawnie.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Czyń tak, a będziesz żył!". On zaś, chcąc siebie usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?”. Jezus, nawiązując do tego, powiedział: „Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce bandytów. Oni go obrabowali, pobili, i zostawiając ledwie żywego, odeszli. Przypadkiem schodził tą drogą pewien kapłan. Gdy go zobaczył, ominął go z daleka. Podobnie i lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, ominął go z daleka. Pewien zaś Samarytanin, będąc w drodze, przechodził obok niego. A gdy go ujrzął, ulitował się. Podeszedł i opatrzył jego rany, zalewając je oliwą i winem. Potem wsadził go na swoje juczne zwierzę, zawiązał do gospody i opiekował się nim. Nazajutrz wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i powiedział: «Opiekuj się nim, a jeśli wydasz więcej, oddam ci, gdy będę wracał». Jak sądzisz, który z tych trzech okazał się bliźnim napadniętego przez bandytów?”. On odpowiedział: „Ten, który okazał mu miłosierdzie". Jezus powiedział do niego: „Idź i ty czyń podobnie”.

PRZYKAZANIE MIŁOŚCI BOGA I BLIŹNIEGO

W postaci Samarytanina dostrzegamy samego Jezusa. To On nas podnosi i opatruje każdego dnia. Dla św. Augustyna gospoda, do której zawieszony zostaje ranny człowiek, to obraz Kościoła, a gospodarz, który ma się opiekować rannym człowiekiem, symbolizuje apostołów, którym zostaje powierzona misja miłosierdzia. Natomiast dwa denary to obraz przykazania miłości Boga i bliźniego. Jak my realizujemy to przykazanie na co dzień? Czy potrafimy pochylić się nad brudnym, zaniedbanym, siedzącym na ulicy człowiekiem? Porozmawiać z nim? Podzielić się z nim żywnością? Spróbować znaleźć mu pracę?

Jezu, pragnę być miłosiernym Samarytaninem. Daj mi serce kochające, abym nikogo, kto potrzebuje mojej pomocy, nie mijał obojętnie.

**Poniedziałek,
14 lipca 2025**

Mt 10, 34 – 11, 1

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie myślcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Przyszedłem poróżnić syna z ojcem, córkę z matką, a synową z teściową. Nieprzyjaciółmi człowieka staną się jego domownicy. Jeżeli ktoś kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godny. Podobnie jeżeli ktoś kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godny. Kto nie bierze swego krzyża i nie naśladuje Mnie, nie jest Mnie godny. Ten, kto znajduje swoje życie, straci je; ten zaś, kto traci swoje życie z mojego powodu, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka, dlatego że jest on prorokiem, otrzyma zapłatę proroka. A kto przyjmuje sprawiedliwego, dlatego że jest on sprawiedliwy, otrzyma zapłatę sprawiedliwego. Zapewniam was: Jeśli ktoś poda choćby kubek zimnej wody jednemu z tych najmniejszych ze względu na to, że jest moim uczniem, nie utraci swojej zapłaty". Gdy Jezus skończył udzielać pouczeń dwunastu uczniom, odszedł stamtąd, aby głosić naukę w miastach.

NIEWYGODNA DOBRA NOWINA

Pragniemy pokoju na świecie, zgody i jedności w rodzinie oraz wzajemnego szacunku. Ewangelia też kojarzy nam się z dobrem – to Dobra Nowina. Tymczasem jak mamy pogodzić nasze pragnienia ze słowami Jezusa, że nie przyszedł przynieść pokoju, ale miecz. Życie Jezusa pokazuje



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

nam, że droga do pokoju nie jest łatwa. Kiedy przyszedł na świat, ludzie chcieli Go zgładzić. Później, działając wśród ludzi, wciąż spotykał się z odrzuceniem, niezrozumieniem, oskarżeniem. W końcu umarł na krzyżu. To jest właśnie droga do pokoju. Nasza droga, będąca osobistą decyzją, by iść za Jezusem, też jest naznaczona chwilami walki. Bywa, że trudno nam jest przyznać się do wiary. Niekiedy nawet najbliżsi nie potrafią nas zrozumieć. Mimo to mamy być zdeterminowani w podążaniu za Jezusem.

Jezu, pomóż mi poznać Cię i kochać nade wszystko. Chcę Cię naśladować..

**Wtorek,
15 lipca 2025
Św. Bonawentury, biskupa i
doktora Kościoła, wspomnie-
nie**

Mt 11, 20-24

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus zaczął czynić wyrzuty miastom, w których dokonał najwięcej cudów, za to, że się nie nawróciły. „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaida! Gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które u was się dokonały, już dawno by pokutowały, w worze pokutnym i popiele, i nawróciłyby się. Dlatego mówię wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu niż wam. A ty, Kafarnaum: «Czy aż do nieba masz być wywyższone? Aż do piekła zstąpisz!». Bo gdyby w Sodomie dokonały się cuda, które u ciebie miały miejsce, ocalałaby aż po dziś dzień. Dlatego mówię wam, że ziemi Sodomy lżej będzie w dniu sądu niż tobie”.

ODWAGA NAWRÓCENIA

Bóg mówi: „Nie mam upodobania w śmierci bezbożnego, ale chcę, aby bezbożny porzucił swoje niegodziwe postępowanie i ocalił życie” (Ez 33, 11). Mocne są słowa Jezusa w dzisiejszej Ewangelii, ale przebija przez nie też przygnębienie, że pomimo tylu cudów Korozain, Betsaida, Kafarnaum – miasta, w których Jezus uczynił najwięcej dobra – dalekie były od nawrócenia i pokuty. Jezus się na nich zawiódł, jest przekonany, że nawet tak zepsute grzechem i nieprawością społeczności jak Sodoma dawno

by się nawróciły wobec okazanego im miłosierdzia. I dziś warto zapytać siebie: „A co z moim nawróceniem i pokutą? Czy potrafię przyjmować Bożą łaskę i miłosierdzie? Czy ich nie lekceważę? Czy Boża dobroć i cierpliwość poruszają moje wnętrze ku przemianie życia?”.

Jezu, przepraszam Cię z głębi serca za wszelki opór, opieszałość, niedbalstwo czy wręcz lenistwo w przyjmowaniu łaski nawrócenia i podejmowaniu pokuty za grzechy.

**Środa,
16 lipca 2025
Najświętszej Maryi Panny z
Góry Karmel, wspomnienie**

Mt 11, 25-27

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus przemówił: „Wystawiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś to przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś tym, którzy są jak małe dzieci. Tak, Ojczy. Bo tak się Tobie spodobało. Mój Ojciec przekazał Mi wszystko i nikt nie zna Syna jak tylko Ojciec. Nikt nie zna też Ojca jak tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”.

RADOŚĆ JEZUSA

Więź i relacja między Jezusem a Ojcem w tajemnicy Trójcy jest jedyna, niezwykła, dla nas niedostępna. Jezus jednak pragnie nam ją objawiać. Pragnie opowiadać o Ojcu, o Duchu, o sobie, abyśmy i my mogli uczestniczyć w Ich miłości, radości, jedności, komunii. Potrzeba serca prostego, pokornego, ufego, serca dziecka, aby przyjmować Boże tajemnice i Boże dary. Tak jak Jezus wszystko otrzymuje od Ojca, tak i my, odkrywając, że jesteśmy w Nim dziećmi Ojca, wszystko przyjmujemy wraz z Jezusem jako dar. To udzielanie się Boga jest radością Jezusa i motywem Jego uwielbienia i dziękczynienia.

Jezu, proszę, zechciej mi objawiać każdego dnia coraz bardziej i głębiej, kim jest Ojciec, kim jesteś Ty, kim jest dla mnie Duch Święty.



Euro bliżej Bulgarii

Parlament Europejski poparł przyjęcie Bułgarii do strefy euro. Europosłowie zaakceptowali raport w tej sprawie. Za było 351 polityków, 69 przeciwko, a 79 wstrzymało się od głosu. Ten miesiąc to finalizacja procedur. Kilka tygodni temu zielone światło dały państwa członkowskie. Bułgaria przyjmie wspólną walutę od stycznia.

Sprawa zamachu rusza

W Bańskiej Bystrzycy rozpoczął się proces Juraja C., który w maju 2024 roku strzelał do premiera Słowacji, Roberta Ficy. Polityk został poważnie ranny. Strzelcowi prokuratura zarzuciła terroryzm. Robert Fico zapowiedział, że jeżeli postępowanie nie będzie tego wymagać, nie pojawi się przed sądem.

Jedna wielka piękna ustawa

Prezydent USA, Donald Trump, podpisał w Dzień Niepodległości, ustawę budżetową ze swoimi obietnicami wyborczy. „Jedna wielka piękna ustawa” łączy cięcia podatków z cięciami wydatków socjalnych i zwiększeniem wydatków na deportacje migrantów. Jak ocenił portal Axios, przyjęcie ustawy, która przekształci federalną politykę fiskalną w USA w najbliższych latach, jest ogromnym osiągnięciem dla Donalda Trumpa i Republikanów w Kongresie.

Smartfony poza szkołę

Rząd Portugalii premiera Luísa Montenegro zatwierdził zakaz korzystania przez uczniów z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych oraz gimnazjach. Nowe przepisy, które będą obowiązywały po tegorocznych wakacjach, zostały przyjęte w formie rządowego dekretu. Zgodnie z nowymi przepisami zakaz używania smartfonów dotyczyć będzie szkół podstawowych oraz gimnazjów i obowiązywać zarówno w placówkach oświaty publicznej, jak i prywatnej.

Projekt zmiany waluty

Do Izby Deputowanych, niższej izby argentyńskiego Kongresu, wpłynął projekt ustawy przewidujący wprowadzenie nowej waluty o nazwie argentum. Miałyby ona zastąpić obecnie używane peso. Projekt zakłada wprowadzenie nowej waluty 1 stycznia 2026 roku. Nie wiązałyby się to z reformą systemu finansowego, a jedynie techniczną zmianą pesos na argentum po kursie 1 do 1000.

„Życie zwycięży” – ulicami stolicy Irlandii przeszedł Marsz dla Życia

Ulicami Dublinu przeszedł Marsz dla Życia. „Życie zwycięży”, „Przestańcie abortować naszą przyszłość” – to niektóre z haseł, które towarzyszyły temu wydarzeniu. Rzecznik Marszu zauważyła, że wbrew zapewnieniom władz, które sześć lat temu zalegalizowały zabijanie nienarodzonych, aborcje nie są czymś sporadycznym, ich liczba stale rośnie, a rząd nie robi niczego, by pomóc kobietom, które czują się zmuszone do „usunięcia ciąży”.

50 tys. aborcji to ponad 100 szkół

Sandra Parda przypominała, że według oficjalnych danych w 2019 r., czyli pierwszym roku po legalizacji tzw. aborcji zabito w Irlandii 6666 nienarodzonych dzieci, a w roku ubiegłym już 10441. W lutym tego roku łączna liczba morderstw przekroczyła 50 tys.

„To ponad 100 szkół, tysiące klas, to część przyszłego wzrostu, rozwoju i innowacji Irlandii, która zakończyła się przed narodzinami” – dodała rzeczniczka Marszu dla Życia.

Podkreśliła, że rząd nie prowadzi żadnych badań na temat przyczyn wzrostu liczby tzw. aborcji i spadku liczby narodzin.

„Brak wsparcia dla kobiet i rodzin napędza spiralę aborcji, a rząd przymyka na to oko i skupia się wyłącznie na ułatwieniu dostępu do usuwania ciąży” – dodała mówiąca Sandra Parda.

Prymas Irlandii: dla dzieci to kwestia życia i śmierci

W Marszu dla Życia wziął udział prymas Irlandii ks. abp Eamon Martin. Podkreślił, że trzeba zrobić wszystko, aby sprawa obrony życia pozostała w tym kraju aktualna. Ludzie muszą zrozumieć, że dla tych dzieci jest to kwestia życia i śmierci. Jego zdaniem jest to tym ważniejsza.



sze, jeśli weźmie się pod uwagę to, co dzieje się w brytyjskim parlamencie, gdzie forsuje się tzw. aborcję już nie tylko w pierwszych tygodniach życia, ale aż do porodu.

Obecność młodych to znak nadziei

Abp Martin przyznał, że wielkim znakiem nadziei jest obecność na Marszu wielu ludzi młodych. Musimy pokazać, że nie chcemy ograniczać praw kobiet, lecz chcemy ochrony zarówno dla matki, jak i dziecka. Podkreślił, że wszyscy są świadomi, pod jaką silną presją znajdują się dziś zwłaszcza młode kobiety w ciąży.

Fot. Freepik

Liczba chrześcijan w Strefie Gazy gwałtownie spadła

Liczba chrześcijan w Strefie Gazy spadła z 1017 jesienią 2023 roku do około 670.

Okolo 500 z nich nadal żyje jako wewnętrzni przesiedleńcy na terenie jedynej katolickiej parafii. Poinformował o tym jej proboszcz, ks. Gabriel Romanelli, w rozmowie z niemiecką agencją katolicką KNA.

Na początku wojny, która została wywołana w październiku 2023 r. na skutek szeroko zakrojonego ataku terrorystycznego Hamasu na południowy Izrael, pośród intensywnych izraelskich bombardowań Strefę Gazy opuściło około 300 chrześcijan, którzy mieli wizy lub drugie paszporty i wyjechali do Egiptu.

W tym samym czasie wojna pochłonęła również życie mniejszości chrześcijańskiej. Według argentyńskiego duchownego, od początku wojny 20 chrześcijan zostało zabitych przez armię izraelską, kolejnych 34 zmarło z różnych przyczyn, w tym z powodu niedostatecznej opieki medycznej związanej z wojną.



Sytuację zaopatrzeniową jako krytyczną. „Brakuje wszystkiego, wszędzie w Strefie Gazy” – powiedział ks. Romanelli. Podczas prawie dwumiesięcznego zawie-

szenia broni, które Izrael złamał w połowie marca, parafia była w stanie pomagać tysiącom rodzin w okolicy dostarczając im zaopatrzenie w żywność. Obecnie nadal istnieją zapasy, które zostały zgromadzone w tym czasie, ale są wykorzystywane „z największą ostrożnością”.

Fot. ELTA/EPA

USA: bilans ofiar śmiertelnych powodzi w Teksasie wzrósł do 104 – trwa poszukiwanie zaginionych

Bilans ofiar śmiertelnych powodzi w Teksasie wzrósł do 104, a co najmniej 24 kolejne osoby pozostają zaginione – podała w poniedziałek stacja CNN, powołując się na władze. Według informacji przekazanych przez BBC wśród ofiar jest co najmniej 28 dzieci.

Rzecznik Białego Domu, Karoline Leavitt, informowała wcześniej w poniedziałek o 91 ofiarach śmiertelnych.

Ekipy ratunkowe przeszukiwały w poniedziałek pokryte błotem brzozi rzeki Guadalupe, choć nadzieje na

odnalezienie ocalałych po czterech dniach od katastrofy są coraz niklejsze – podała BBC, podkreślając, że okolicy w dalszym ciągu zagrażają deszcze i burze.

Do powodzi błyskawicznej doszło w ubiegły piątek, 4 lipca, czyli w obchodzony w USA Dzień Niepodległości, gdy rzeka Guadalupe wystąpiła z brzegów w wyniku ulewnych opadów deszczu.

Wśród ofiar jest 27 uczestniczek i opiekunów z chrześcijańskiego obozu dla dziewcząt Camp Mystic, a 10 uczestniczek i jeden opiekun

wciąż nie zostali odnalezieni – przekazał zarząd obozu. Dziennik „Austin American-Statesman” podał, że wśród ofiar jest dyrektor Camp Mystic Richard Eastland, który zginął starając się ratować obozowiczki.

Król Wielkiej Brytanii, Karol III, przekazał prezydentowi USA, Donaldowi Trumpowi, wyrazy „głębokiego smutku z powodu tragicznej śmierci” wielu osób w Teksasie oraz przekazał kondolencje rodzinom ofiar – poinformowała w poniedziałek brytyjska ambasada w Waszyngtonie.



Matura: wyniki opublikowane

Centralna Komisja Egzaminacyjna podała wyniki egzaminu maturalnego przeprowadzonego w terminie głównym, tj. w maju 2025 r. Maturę zdało 80 proc. wszystkich absolwentów. Łącznie do egzaminu w terminie głównym przystąpiło ponad 255 tys. tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych. Pełne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego, uwzględniające również wyniki zdających w terminie dodatkowym (w czerwcu) oraz w terminie poprawkowym (w sierpniu), będą udostępnione 10 września 2025 r.

NBP o inflacji

Narodowy Bank Polski prognozuje, że inflacja CPI w 2025 r. wyniesie 3,9 proc., w 2026 spadnie do 3,1 proc., a w 2027 roku zmniejszy się do 2,4 proc. Produkt Krajowy Brutto ma wzrosnąć o 3,6 proc. w 2025 roku, 3,1 proc. w 2026 roku i 2,5 proc. w 2027 roku. Na podstawie raportu o inflacji Rada Polityki Pieniężnej podejmuje decyzje ws. stóp procentowych NBP. W lipcu Narodowy Bank Polski obniżył wskaźnik o 25 punktów bazowych. Kolejne posiedzenie RPP planowane jest dopiero na początek września.

Wyплаты rent rozpoczęte

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wypłatę renty wdowiej. Pierwotny plan zakładał wypłatę świadczenia z dodatkiem 50 procent świadczenia współmałżonka. Jak na razie wnioskujący mogą liczyć na 15 procent. Renta wdowa to pomoc dla osób, które po śmierci współmałżonka mierzą się ze wzrostem kosztów życia. Pozwala na łączenie własnej emerytury czy renty z tzw. rentą rodzinną.

Prognozy ruchu kolejowego

Ponad 140 mln pasażerów kolei dalekobieżnej w 2050 r., ponad 70 tys. pasażerów na dobę na odcinku między Warszawą i Łodzią, ponad 60 tys. pasażerów na trasie między Łodzią a Wrocławiem w 2035 r., rosnący udział ruchu kolejowego w podróżach między polskimi miastami, docelowo jedna czwarta podróży lotniczych w Europie Środkowo-Wschodniej możliwa do przejęcia przez kolej - to najważniejsze wnioski z długofalowej prognozy ruchu kolejowego dla Polski przygotowanej przez spółkę Centralny Port Komunikacyjny.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Wyprowadzić w pole czy wpuszczać w maliny?

Dwa frazeologizmy umieszczone w tytule mają bardzo zbliżone znaczenie. Zwrot „wyprowadzić w pole” znaczy tyle, co oszukać kogoś. Był stosowany już w XVI wieku, a pochodził z obserwacji życia codziennego. Słowem „pole” określano kiedyś nie tylko grunty rolne, ale również otwartą przestrzeń. Samuel Bogumił Linde, autor pierwszego „Słownika języka polskiego”, umieścił w nim na początku XIX wieku wspomniany zwrot w dosłownym znaczeniu. Ktoś, kto jest wyprowadzony w pole traci orientację, nie wie, gdzie jest, jak trafić do celu. Juliusz Słowacki w „Beniowskim” napisał: *Me serce [...] nie da się nigdy wyprowadzić w pole, chyba mi posag położyć na stole*. Wydaje się, że pochodzenie frazeologizmu „wpuszczać w maliny” ma bardziej zakłóconą historię. Profesor Krystyna Długosz-Kurczabowa sądzi, że zwrot ten wykorzystuje termin karciany. W preferansie „na malinach” znaczy tyle, co „stracić wszystko”, „nic nie mieć”. Na potwierdzenie swego dowodzenia profesor przywołuje cytaty ze „Słownika warszawskiego”: *Puściłem już spadki po dwóch stryjach i trzech ciotkach, obecnie zaś, będąc na malinach, uprzedzam dalszych i bliższych krewnych, aby pospieszili z zapisami*. „Wpuszczać kogoś w maliny” w znaczeniu „oszukać” kogoś wydaje się być przyjemniejszą wersją „wyprowadzenia w pole”. Przeciwnik stracił wprawdzie orientację, zgubił się, został oszukany, stracił coś, ale nie dostrzega tego w pierwszej chwili, a nawet sądzi, że coś zyskał, jakies „maliny”.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1320

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 15 lipca 2025 r.
na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinktinės 50, p. 501

gatunek siei	▼	wonny do grzańca	▼	jasna czupry- na	kobieta wzięta w jasyr	▼	obok trefla	▼	8	kółko łańcucha	podział- ka pod mapą
▶				podobny do brodźca		▶			21		▶
	4										
klasa jachtu		szwedzki grosz	▶				wielki ptak na stepach Brazylia			kanadyj- ka	
▶		Igor ..., pisarz	▶								
	10			kupalnik górski					15		13
próg w moto- rówce	▶						czekowa poręka				
									17		
autorka wierszy				ciężkie działo okrętowe z XVII w.					9		
▶							rozpo- znawczy			gruby naleśnik	16
											ziele panny
Bolesław ..., autor „Emancypantek”				włoskie imię męskie	lecnicza woda	▶					
					1/4 beczki wina				20		
drzewo parkowe	▶										
	14						kuzyn pawiana			24	ściniek, zrzynek
▶					domek z płótna						
					zespół komórek						6
musz- trowanie		mały kot azjatycki			cel poszuki- wań				23		
▶	27						kochan- ka Nerona		roztwory koloido- we		przekręt, szwindel
chemiczne przenikanie				element obra- biarki do metal							
									2		1
▶	5						czarna w kropki bordo				
									26		
składany wachlarz japoński				gaz palny							
▶											
podobna do pingwina					wybrany król do czasu koronacji						
									25		11

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie afrykańskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 1319: **Plotka jest zawsze smakowita.**

Nagrodę wylosował Jan Kowalewski z Wilna.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

Stronę przygotowała Monika Urbanowicz

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Psychologia odpoczynku

Naukowcy udowodnili, że podróżowanie zwiększa zdrowie mózgu, a także zmniejsza ryzyko zawału serca i depresji. Tak jak obdrapana ściana potrzebuje odświeżenia, a niedźwiedź snu zimowego, tak samo człowiek potrzebuje odpoczynku od codziennego pędu – zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Stres podnosi poziom niektórych hormonów – m.in. kortyzolu i adrenaliny. Od czasu do czasu, w umiarkowanych dawkach, może być to jednak pomocne (tak zwany mechanizm walki lub ucieczki pozwala szybko radzić sobie z bezpośrednimi zagrożeniami), ale przewlekłe napięcie może zwiększać ryzyko chorób natury psychicznej (w tym depresji i zaburzeń lękowych) i fizycznej. Przeprowadzone przez Amerykańskie Stowarzyszenie Psychologiczne badanie wykazało, że wyjazdowy urlop pomaga zmniejszyć poziom stresu dzięki czasowej eliminacji kontaktu z ludźmi, sytuacjami lub miejscami, które mogą być jego wyzwaczami. Czy każdy urlop odświeża? Badania wykazują ogromną skuteczność obcowania z naturą, więc jeśli czujemy, że napięcie sięga zenitu, lepiej postawmy na wypoczynek w dzicy, niż na zwiedzanie wielkich metropolii. Według badania, które opublikowano w magazynie The Journal of Positive Psychology, wyjazd na wakacje ma na mózg podobny wpływ jak medytacja. Jego autorzy twierdzą, że obie aktywności wiążą się z polepszeniem samopoczucia i zwiększeniem uważności. Regularne korzystanie z wakacji może pomóc nie tylko w ukojeniu ducha, ale i w ochronie zdrowia serca. Odpoczynek zmniejsza ryzyko wystąpienia zespołu metabolicznego, czyli grupy problemów zdrowotnych obejmujących wysokie ciśnienie krwi, nadmierny rozrost trzewnego tłuszczu, a także zwiększenie poziomu cukru i cholesterolu. Wszystkie te objawy zwiększają ryzyko chorób serca, udaru mózgu i cukrzycy typu 2. Badanie Framingham Heart Study, które przez ponad 20 lat śledziło losy aktywnych zawodowo uczestników, wykazało, że mężczyźni, którzy nie korzystali z urlopów, byli o 30 proc. bardziej narażeni na zawał serca. W przypadku kobiet było jeszcze gorzej – ryzyko to wzrastało aż o 50 proc. A co, jeśli nie stać nas na urlop wyjazdowy? Trzeba nauczyć się wypoczywać w domu. Priorytetem powinien być aktywny wypoczynek poza czterema ścianami – już sam codzienny kontakt z naturą sprzyja zachowaniu równowagi psychicznej i zmniejsza ryzyko problemów z sercem. [Na podst. <https://nursing.com.pl>]

CZYTAM, BO LUBIE

Aurora Tamigio „Tam, gdzie kwitną cytryny”

Bardzo dobra propozycja na letnie dni, pachnąca włoskim jedzeniem i... cytrynami. Dotyka bardzo ważnych relacji rodzinnych. Powieść jest napisana pięknym językiem! To jest literacki debiut autorki, ale nie czuć tego, bo czyta się dojrzałą, dopracowaną powieść. To jest historia wypełniona po brzegi trudami i niesprawiedliwościami życia, przy jednoczesnych radościach i wielkich bitwach o swoje miejsce na ziemi. To opowieść o sile siostrzeństwa, nie takiego cukierkowego, ale takiego twardego, z kłótniami, pomimo wszystko. Mężczyźni w powieści to przeważnie mało pozytywne postacie, ale są wyjątki, są! Daleko im do obrazu wykreowanego przez stereotypy- romantycznego, przystojnego Włocha. Pierwszą z kobiet rodziny Maravigliów była Rosa. Urodziła się na początku XX wieku w małej wiosce w górach, a jej imię okazało się przepowiednią. W świecie mężczyzn, którym wszystko wolno, była niczym kwiat róży: uparta i wytrwała, a kiedy trzeba, potrafiła zaciekle się bronić. Gdy spotkała Sebastiana Quarantę, „jedyne go mężczyznę na świecie, który nie miał pojęcia, jak się leje babę”, zdecydowała się uciec z domu. W nowym miejscu razem z mężem otworzyła osterię – lokal, który rozstał ich na okoliczne wioski. „Tam, gdzie kwitną cytryny” to wypełniona emocjami saga o życiu Rosy, jej córki oraz wnuczek. Każda bohaterka powieści musi zmierzyć się ze światem, w którym kobiety grają drugoplanowe role. Mimo, że ich życie okazuje się cierpkie niczym sycylijskie cytryny, potrafią docenić jego piękno.

A TO CIEKAWIE

Retro czyli jakie?

„Retro” może oznaczać coś ponadczasowego, klasycznego, ikonicznego. Z drugiej strony, określenie to odnosi się też do ogółu cech i stylu (sposób bycia, moda, mieszkanie, technologia, subkultura, muzyka), jakim charakteryzował się w Ameryce okres powojenny, a zatem głównie lata 50. i 60. XX wieku. Co za tym idzie, mowa tu także o wpływie, jaki tamte czasy miały na współczesność. „Retro” może się również tączyć ze światopoglądem, i w tym znaczeniu opisuje konserwatywny sposób myślenia, przywiązanie do przeszłości. W latach siedemdziesiątych XX wieku do Polski dotarła z Zachodu moda retro. Dotyczyła ona przypomniania z nostalgią w filmie, telewizji i modzie lat międzywojennych. Jej przyjęcie było możliwe za sprawą zmian politycznych i społeczno-demograficznych. W Polsce moda retro skorelowana była ze specyficzną modą na dawność, dotyczącą pełnej nobilitacji w mediach kultury szlacheckiej. Co warto zauważyć, owa moda na dwudziestolecie i szlacheckość nie tylko była z chęcią przyjmowana przez ogół społeczeństwa, lecz także była wykorzystywana politycznie dla pewnej legitymizacji władzy. Dla współczesnego społeczeństwa styl retro jest więc cytowaniem przeszłości, ale przy jednoczesnym osadzeniu jej w niezwykle dla niej kontekstach.

Wizerunek Krzyżaków

Ciąg dalszy ze s. 1

Nieudane próby zorganizowania stałej obrony pogranicza pruskiego zmuszały księcia Konrada do szukania nowych rozwiązań tego trudnego problemu. Zapewne z inicjatywy biskupa płockiego Guntera powstał na dworze mazowieckim projekt osadzenia Krzyżaków na granicy pruskiej. Rokowania w tej sprawie, rozpoczęta z wielkim mistrzem Hermanem von Salza w roku 1225, zostały sfinalizowane pięć lat później (1230 r.). Książę Konrad nadał Krzyżakom ziemię chełmińską, leżącą na pograniczu pruskim, która miała stanowić bazę wyjściową do podboju i opanowania przez nich kraju Prusów. Książę mazowiecki traktował to nadanie jako darowiznę dewocyjną na rzecz instytucji kościelnej. Sądził też, że Krzyżacy zdobędą Prusy dla niego.

Tymczasem kierownictwo zakonu niemieckiego miało zupełnie inne plany. Po niepowodzeniach w Siedmiogrodzie Krzyżacy postanowili utworzyć samodzielne państwo zakonne nad Bałtykiem. Już w 1226 roku, a więc niedługo po rozpoczęciu pertraktacji z księciem mazowieckim, wielki mistrz Herman von Salza uzyskał od cesarza Fryderyka II potwierdzenie przyrzeczonego przez Konrada nadania ziemi chełmińskiej. W wydany dokument (tzw. Złotej Bulli) cesarz niemiecki stwierdził ponadto, że ziemie zdobyte na Prusach staną się własnością Krzyżaków i jako lenno cesarskie będą miały prawa księstwa Rzeszy, a zakon niemiecki otrzyma tu wszystkie prawa zwierzchnie. Jednocześnie Krzyżacy rozpoczęli starania w kurii papieskiej o przyznanie im Prus. Zabiegi te zostały uwieńczone sukcesem. Na samym początku 1230 roku Grzegorz IX potwierdził wszystkie nadania na rzecz Krzyżaków. Papież powierzył także zakonowi niemieckiemu akcję szerzenia chrześcijaństwa w Prusach i wziął zdobyte przez niego ziemie w swą opiekę. W ten sposób Krzyżacy uzyskali podstawę prawną podbojów i przyszłego państwa zakonnego w Prusach, niezależnego zupełnie od księcia mazowieckiego i miejscowego biskupa. Jednocześnie wykluczyli z rywalizacji o posiadanie ziem Prusów dwóch innych pretendentów: Konrada Mazowieckiego i biskupa Prus – Chrystiana.

Po uzyskaniu gwarancji cesarskich i papieskich Krzyżacy przystąpili do akcji zbrojnej. Wiosną 1230 roku przybył nad Wisłę z grupą rycerzy zakonnych Herman Balk późniejszy mistrz krajowy Prus. Po opanowaniu zajętej częściowo przez Prusów ziemi chełmińskiej Krzyżacy rozpoczęli systematyczny podbój, posuwając się wzdłuż Wisły, a potem wzdłuż wybrzeża morskiego. Najważniejsze etapy tego podboju wyznaczają daty założenia grodów krzyżackich: Kwidzyna (1233 r.), Elbląga (1237 r.), Balgi (1239 r.), Królewca (1255 r.).

Prusowie, zmuszeni do przyjęcia chrztu, byli obciążeni różnymi świadczeniami na rzecz nowych panów. Sam papież stwierdził w 1237 roku, że Krzyżacy zmieniali prusaków w niewolników i nie szanowali ich praw do własności ziemskiej.

W roku 1242 wybuchło wśród zachodnich plemion pruskich, pobitych przez Krzyżaków, wielkie powstanie. Poparł je książę gdański Świętopełk. Był on pierwszym z książąt polskich, który dostrzegł niebezpieczeństwo, jakim było

próbowały walczyć z powstańcami, ponosiły dotkliwe klęski.

Mimo wielu sukcesów w pojedynczych starciach wielkie powstanie Prusów upadło w 1274 r.

Ostateczne zwycięstwo Krzyżaków było wynikiem nie tylko ich lepszej organizacji wojskowej. Swoją sukces zawdzięczał on także neutralności sąsiadów (książąt polskich i pomorskich), oraz pomocy militarnej krzyżowców z Niemiec.

Po stłumieniu powstania rozpoczęli Krzyżacy podbój południowych

- zakon niemiecki utworzył nad Bałtykiem silną bazę. Umożliwiła ona Krzyżakom przetrwanie okresu kryzysowego, jaki po upadku Królestwa Jerozolimskiego przeżywały zakony rycerskie działające na Bliskim Wschodzie.

Na sukces militarny Krzyżaków - bo sukcesem takim było niewątpliwie podbój rozległego terytorium pruskiego (ok. 42000 km. kw.) w ciągu pół wieku - przyczyniło się wiele przyczyn. Nie ulega wątpliwości, że zdecydowaną

Na skutek podboju wyginęło dużo ludności pruskiej. Wiele rodzin ratowało się ucieczką na Litwę. Krzyżacy starali się zajęte ziemie zasiedlać niemieckimi rycerzami, mieszczanami, a nawet chłopami. Jak konsekwentna była polityka ludnościowa Zakonu, świadczy następujący fakt. Kiedy w roku 1236 Herman Balk nadał Dytrykowi von Dypenow ogromne dobra ziemskie koło Kwidzyna, postawił wyraźny warunek, że ziemia ta nie będzie nigdy sprzedana żadnemu Polakowi albo Pomorzaninowi. Mógł ją zatem kupić tylko Niemiec, bo sprzedaż ziemi Prusowi była wówczas niemożliwa. Niemcy faktycznie tworzyli w państwie krzyżackim warstwę kierowniczą, szczyt hierarchii społecznej.

Wiek XIV był w dziejach państwa zakonnego nad Bałtykiem okresem największego rozkwitu.

Po upadku Królestwa Jerozolimskiego (1291 r.) i likwidacji baz operacyjnych na Bliskim Wschodzie Krzyżacy skupili wszystkie swe siły w rejonie Morza Bałtyckiego. Najbardziej widocznym znakiem owej zmiany terenu działania i koncentracji ich sił było przeniesienie (1309 r.) do Malborka, głównej siedziby Zakonu. Dokonał tego wielki mistrz Zygfryd von Feuchtwangen, wybrany na ten urząd w 1303 r. przez kapitułę generalną obradującą już w Elblągu.

Przeniesienie siedziby do Malborka wprowadziło zmiany zarówno w ustroju, jak i organizacji państwa krzyżackiego w Prusach. Wielki mistrz i pięciu najwyższych tworzyli odtąd nie tylko naczelne władze Zakonu, ale również rząd państwa. Zamek w Malborku coraz bardziej upodabniał się do wspaniałej rezydencji książęcej. Zachowane księgi skarbnika malborskiego z lat 1398-1409 notują między innymi sumy pieniędzy i podarki, które rozdano śpiewakom i muzykantom, żonglerom, błaznom i innym wesołkom, dostarczającym rozrywki dworowi wielkiego mistrza i jego gościom. W XIV wieku bowiem na zamku malborskim często przebywali znakomici panowie z Niemiec, Francji i Anglii.

Krzyżacy dbali o rozwój swego państwa, a szczególnie troszczyli się o wojsko. Podstawą siły zbrojnej zakonu była ciężkozbrojna jazda złożona z rycerzy zakonnych i braci służebnych. Te wyborowe, dobrze wyszkolone oddziały wojskowe stanowiły wprawdzie dużą siłą militarną, nie wystarczyły jednak państwu, które prowadziło podboje i musiało bronić zdobytych ziem. Dlatego wciągnęli oni do służby wojskowej wszystkich mieszkańców swego państwa. Przede wszystkim było do niej zobowiązane miejscowe rycerstwo, najczęściej niemieckiego pochodzenia. Zależnie od wielkości posiadanego majątku rycerz służył konno w lekkiej lub ciężkiej zbroi. Oddziały rycerskie



utworzenie niemieckiego państwa zakonnego w Prusach. Po kilku początkowych sukcesach w walce z Krzyżakami Świętopełk musiał zgodzić się na pokój (1248 r.) i oddanie Krzyżakom części Pomorza na wschodnim brzegu Wisły. Pozbawieni pomocy powstańcy pruscy ponieśli klęskę i poddali się Zakonowi.

Walki ze Świętopełkiem pomorskim otwierają nowy etap wojen z Krzyżakami nad Bałtykiem. Dotąd walczyli oni oficjalnie tylko przeciw pogańskim Prusom. Teraz wystąpili przeciw jednemu z władców chrześcijańskich. Zatarł ten był sprawą drażliwą i dlatego Krzyżacy przedstawili księcia gdańskiego nie jako wroga zakonu niemieckiego, ale jako nieprzyjaciela wiary. Rezultatem tej pierwszej akcji propagandy politycznej Krzyżaków było wezwanie papieża Innocentego IV, który w roku 1245 polecił zakonowi niemieckiemu i pomagającym mu wojskom krzyżowców, aby wytępiли niewiernych chrześcijan, powiązanych sojuszem z Prusami i Litwinami.

Niepowodzenia i klęski Krzyżaków w walce ze Żmudzinami wywołały w 1260 roku nowe, wielkie powstanie ludności pruskiej. Objęło ono wszystkie plemiona, mieszkające między Niemnem a Wisłą. Pierwsze uderzenie powstańców przyniosło im pełny sukces. Zdobyto i zniszczono kilka grodów krzyżackich, a oddziały zakonne, które

i południowo-wschodnich ziem pruskich. Zamieszkiwały je plemiona Nadrowów, Skalowów i Sudowów (Jaćwingów). Podbój tych ostatnich już ziem pruskich zakończył się w 1283 roku, kiedy Krzyżacy dotarli do linii Niemna zatrzymali się na zachodniej granicy Litwy. W ciągu niecałych 10 lat działania wojenne zamieniły ten ludny teren w pustkowie porastające puszcza.

Walki te dość dokładnie przedstawił kronikarz krzyżacki Piotr Dusburg. Oto jego opis zdobycia pruskiego grodu Ragnety: „Bracia, wdarłszy się z różnych stron do grodu, wycieli w pień tłum pogan, których więcej zamknęło się w twierdzy, niż było żołnierzy w wojsku krzyżackim. Kobiety zaś i dzieci, wraz w wielkim łupami, uprowadzili z sobą. To uczyniwszy spalili gród, podgrodzie i inne budynki, jakie znajdowały się w sąsiedztwie.”

Ta akcja niszczycielska Krzyżaków była zawczasu zaplanowana. Chodziło o stworzenie na pograniczu litewskim pasa ziemi nie zamieszkaney, porosłej gęstą puszcza. Miało to utrudnić zbrojne akcje Litwinów przeciw państwu krzyżackiemu, a także przerwać kontakty między ludnością pruską a Litwą. Odtąd celem ataków rycerzy zakonnych będzie przede wszystkim Litwa.

Krzyżacy zakończyli podbój Prus w 1283 roku. Osiem lat przed likwidacją ojczyzny zakonów rycerskich - Królestwa Jerozolimskiego

przewagę liczebną mieli Prusowie. Krzyżacy dysponowali szczupłymi siłami własnymi, górowali natomiast nad Prusami lepszą organizacją wojskową, wyszkoleniem bojowym, uzbrojeniem i taktyką. Główną słabością Prusów był brak jednności politycznej, utrudniający współdziałanie militarne poszczególnych ziem, ustrój polityczny ich państwa był w porównaniu z sąsiednimi krajami zacofany. W momencie najazdu krzyżackiego nie doszło jeszcze do utworzenia monarchii, jak na przykład na Litwie, gdzie już w pierwszej połowie XIII wieku ukształtowała się silna organizacja państwa z wielkim księciem na czele. Dlatego Krzyżacy przez 200 lat bezskutecznie próbowali dokonać podboju Litwy. W Prusach natomiast brak było silnej, jednolitej władzy. Istniały tam dopiero organizacje plemiennie-państwowe, związane ze sobą tylko luźnymi węzłami solidarności etnicznej. Krzyżacy wykorzystali ów brak jednności politycznej Prusów.

Podboju ziem pruskich zakon niemiecki dokonywał w imię nawracania ludów pogańskich. Wprawdzie Krzyżacy rozumie li chrystianizację kraju jako akt polityczny, polegający na uznaniu przez pogan krzyżackiego zwierzchnictwa. O dziwo, ich działalność w Prusach cieszyła się uznaniem chrześcijańskiej Europy.

zbierały się pod kierownictwem chorążego na każde wezwanie komtura. On również – albo jeden z rycerzy zakonnych – sprawował dowództwo. Wprowadzenie silnej władzy centralnej, sprawne działającej administracji, troska o rozwój gospodarczy kraju, szczególnie uwaga władz zakonnych wojsku, wszystko to służyć miało utwierdzeniu panowania nad Bałtykiem i rozszerzeniu ich władztwa. Dlatego też w ciągu XIV wieku terytorium państwa powiększyło się znacznie o ważne gospodarczo i strategicznie ziemie. Tak więc w roku 1308 Krzyżacy zajęli Gdańsk, a w następnym roku zakończyli podbój całego Pomorza Gdańskiego, korzystając ze słabości jednolitej wówczas przez Łokietka Polski. Wprawdzie zabór Pomorza naraził Zakon na długotrwały konflikt z Polską, ale w XIV wieku stroną zwycięską pozostali Krzyżacy. Później rozszerzone zostały północno-wschodnie terytoria państwa krzyżackiego. W 1346 roku Zakon kupił od króla duńskiego Waldemara IV północną Estonię. U schyłku wieku Krzyżacy zajęli Gotlandię, ważny

punkt strategiczny i handlowy. Wreszcie w ciągu długotrwałych walk z Litwinami, zdołali oni podbić część zachodnich ziem litewskich. Przejściowo też opanowali Żmudź (1398-1401, 1404-1409), która łączyła ziemie Zakonu w Inflantach i Prusach. Dlatego miała ważne znaczenie strategiczne.

Litwa była głównym celem ataków krzyżackich od końca XIII wieku, to jest od chwili zakończenia przez Zakon podboju Prus. Litwini długo bronili się przed tymi niszczycielskimi najazdami. Niejednokrotnie też dokonywali odwetowych wypraw łupieskich i zdobywczych na ziemie państwa zakonnego. Od połowy XIV wieku jednak sytuacja uległa zmianie. Krzyżacy nasilili wówczas swe ataki na Litwę, jej opór słabł coraz bardziej.

Doceniając znaczenie propagandowe legalnego działania zakon niemiecki zapewnił sobie najpierw tytuły prawne do przyszłych zdobyczy. W 1337 roku Krzyżacy uzyskali od cesarza Ludwika Bawarskiego, który uważany był w chrześcijańskiej Europie za zwierzchnika ziem pogańskich, nadanie litewskiej

Żmudzi, Litwy właściwej i Rusi. Po uporządkowaniu z Polską sprawy Pomorza (1343 r.) Krzyżacy rozpoczęli serię wzmożonych ataków na ziemie litewskie. Wyprawy Zakonu kierowały się zarówno na Żmudź, stanowiącą pomost do inflandzkich ziem państwa krzyżackiego, jak również na Litwę właściwą (Auksztotę). Doprowadziły one do wyniszczenia centralnych ziem litewskich i pogranicza żmudzkiego.

W roku 1362 Krzyżacy zdobyli i spalili Kowno. Osiem lat później (1370) wielka wyprawa odwetowa Litwy została rozbita przez wojska krzyżackie pod Rudawą. Siły litewskie, rozproszone wskutek ekspansji wschodniej i południowej na ogromnych obszarach Rusi, nie mogły skutecznie bronić zachodniej granicy państwa przed atakami Krzyżaków. W tej groźnej sytuacji wielki książę Jagiełło zdecydował się na zawarcie z Zakonem układu (1382 r.), obiecując Krzyżakom odstąpienie Żmudzi i chrystianizację Litwy. Umowy tej książę nie dotrzymał, znajdując korzystniejsze rozwiązanie. Jesienią 1384 r. Jagiełło nawiązał rokowania z Polską, które w sierpniu 1385 roku

zostały zakończone unią polsko-litewską. Jagiełło za rękę królowej Jadwigi i tron polski zobowiązał się przyłączyć Litwę do Polski, przyjmając ze swymi poddanyymi chrzest w obrządku łacińskim i odzyskać utracone ziemie.

Unia Polski z Litwą oraz chrystianizacja Litwy były faktami, które niespodziewanie zagroziły istnieniu Zakonu Krzyżackiego. Oprócz bowiem rysującego się niebezpieczeństwa w połączeniu sił militarnych obu państw, co mogło skutecznie położyć kres wyprawom krzyżackim, Zakon tracił cel swego istnienia nad Bałtykiem, jako zbrojna misja chrześcijańska. Dlatego Krzyżacy długo nie przyjmowali faktu chrystianizacji Litwy. W zachodniej Europie zaś rozpoczęli intensywną akcję propagandową, oskarżając Polaków o niedozwolony sojusz z niewiernymi i wspieraniu pogan przeciwko chrześcijanom. Korzystając również ze sporów między Jagiełłą, a jego stryjecznym bratem, Witoldem, Krzyżacy wznowili rejsy na Litwę. W roku 1391 ruszyła na Wilno wyprawa zbrojna Zakonu. Po stronie krzyżackiej wal-

czył wówczas zbuntowany Witold.

Krzyżacy wyprawiali się na ziemie litewskie jeszcze w początkach XV wieku. Dopiero połączenie sił polsko-litewskich w wielkiej wojnie z Krzyżakami (1409-1411) złamało potęgę Zakonu. Rozmiary klęski grunwaldzkiej (1410 r.) pogłębiły jeszcze bardziej kryzys w państwie zakonnym. Aż wreszcie trzynastoletnia wojna z Polską (1454-1466) spowodowała utratę samodzielności państwa krzyżackiego. A w roku 1525 państwo zakonne przestało istnieć. Na jego miejscu powstało świeckie księstwo dziedziczne, pozostające w zależności lennej od Polski. I to już następny rozdział historii.

Zbyszko Staropolski

PS Większość historyków nie wątpi - iż książę Mazowiecki popełnił fatalny błąd, a nawet przestępstwo. Z obecnej perspektywy, w dobie rosnącego niemieckiego nacjonalizmu, znów rodzi się zagrożenie bezpieczeństwu Europy.

Historia uczy, ale nie wszyscy potrafili wyciągnąć wniosek z sedna sprawy. A może...

80. rocznica śmierci Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, poetki, dramatopisarki, malarki

Piewczyni miłości i natury

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska urodziła się 24 listopada 1891 roku w Krakowie jako jedno z trojga utalentowanych dzieci państwa Kossaków. Z racji, że przyszła na świat w domu dość niezwykłym, nie odebrała też zwykłego wykształcenia - została raczej poddana gruntownej edukacji domowej, czemu sprzyjała atmosfera domu pełniącego rolę swobodnego salonu artystycznego - bywali tu zarówno artyści parający się sztukami plastycznymi, literaturą, jak i muzyką.

W zasadzie od dzieciństwa zajmowała się tworzeniem - i dotyczyło to zarówno malarstwa, jak i wierszy, ponieważ przez całą drogę twórczą Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej te dziedziny będą się w jej twórczości uzupełniać. W 1915 roku wyszła za mąż po raz pierwszy - poślubiła Władysława Janotę Bzowskiego, porucznika armii austriackiej, z którym wyjechała na czas jakiś do Austrii i na Morawy.

Małżeństwo okazało się zupełnym fiaskiem i córka Wojciecha Kossaka bardzo szybko wróciła

do rodzinnego domu, gdzie przed kolejnym zamążpójściem krótko uczęszczała jako wolna słuchaczka na ASP. W 1919 roku poznała



pierwszego prawdziwie ważnego mężczyznę w swym życiu - Jana Gwalberta Henryka Pawlikowskiego, prozaika i znawcę folkloru podhalańskiego. Zauroczona mężem poetka przeniosła się wraz z nim do jego rodzinnego domu, w Zakopanem, co przyczyniło się do ruiny jej drugiego małżeństwa.

Jan Pawlikowski pochodził bowiem z równie znanej rodziny jak jego żona, jednakże zwyczaj panu-

jące w domu pod Jedłami były zupełnie odmienne od tych, do których poetka przywykła na Kossakówce. Przede wszystkim zaś inaczej pojmowano rolę kobiety więc swoboda oraz ambicje twórcze żony Jana zupełnie nie znajdowały zrozumienia w jego rodzinie.

O ile jednak miłość poetki mogłaby to znieść, nie udźwignęła ona zdrady. A do niej posunął się Jan Gwalbert, gdy żona uparcie odmawiała mu urodzenia dziecka. Maria Pawlikowska była zaś samą perspektywą ciąży i porodu przerażona, zupełnie też nie przejawiała instynktów macierzyńskich.

W ten sposób po jakimś czasie Lilka znów znalazła się w domu rodzinnym, a jedyną pociechę mogła czerpać z faktu, że zaczęła się w tym czasie jej prawdziwa kariera jako poetki. Debiutancki tomik *Niebieskie migdały* ukazał się w 1922 roku. Poetka miała jednak naturę, która nie pozwalała jej długo żyć bez miłości i w związku z tym w jej życiu pojawił się wkrótce kolejny ważny mężczyzna - był to poznany korespondencyjnie lotnik-poeta, Sarmiento de Beires.

Namiętny romans ograniczył się do jednego wspólnego pobytu zakochanych w Paryżu, gdzie się spotkali, ponieważ pojawienie się żony latynoskiego kochanka zepsuło idyllę - poetka została w Paryżu sama. Było to znamienne o tyle, że zaowocowało bardzo udanym tomem wierszy oraz sentymentem do lotników, który pozostał w poetce na zawsze i zaowocował poznaniem trzeciego męża - Stefana Jasnorzewskiego, z którym w roku 1931 połączył poetkę związek trwający aż do jej śmierci.

Młodszy od żony o dziesięć lat oficer umiał stworzyć jej warunki, w których kwitła i miało to miejsce nawet, gdy musiała z nim przebywać w bardzo niechętnym środowisku oficerskich żon. Poetka, która parała się również pisaniem dramatów, a być może dzięki przebywaniu w środowisku oficerskim jako jedyna ze swej rodziny zorientowana w zagrożeniu, jakie niesła rosnąca potęga hitlerowskich Niemiec, napisała sztukę *Baba-dziwo*, będącą atakiem na totalitaryzm nazistowski.

Ta właśnie sztuka spowodowała, że we wrześniu 1939 roku musiały

pospiesznie opuszczać kraj. Wraz z mężem osiadła w Blackpool, w ośrodku lotnictwa RAF - Stefan Jasnorzewski aktywnie bowiem uczestniczył w walkach lotnictwa. To na obczyźnie dopadło poetkę przekleństwo, którego obsesyjnie bała się całe życie - nowotwór. Rak atakował szybko i mimo dwukrotnie przeprowadzonych operacji poetka zmarła w szpitalu w Manchesterze 9 lipca 1945 roku.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska zasłynęła jako piewczyni miłości i natury, finał życia zmusił ją do zostania poetką wojny, do czego poetka nigdy nie przyłożyła pióra dobrowolnie - całe życie obce jej było zaangażowanie się w jakiegokolwiek ideologię oraz publicystykę. Całe życie pielęgnowała swą indywidualność twórczą i wierność ta opłacała się - stworzyła swój własny język mówienia o sprawach najintymniejszych z dystansem i ironią naładowanymi podtekstem treści o wielkiej ekspresji.

Pisała również dramaty, powstał nawet jeden projekt wspólnego z Witkacym, z którym łączył ją krótki romans.

Opr. Jan Lewicki

Nowa książka

O tym, jak staciliśmy Rzeczpospolitą

Ukazała się książka „Upadek. Jak straciliśmy Pierwszą Rzeczpospolitą” Jacka Komudy, którą wydało wydawnictwo „Fabryka Słów”.

Jest to błyskotliwa i zarazem gorzka opowieść o schyłku I Rzeczypospolitej, napisana z pasją i zaangażowaniem charakterystycznym dla tego autora.

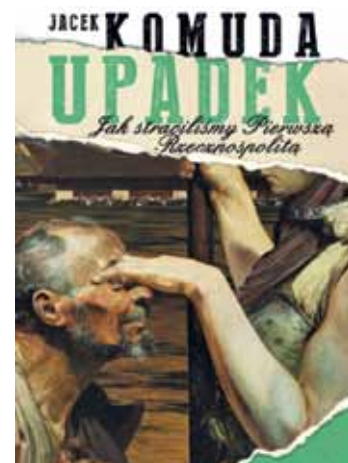
Komuda, stawia diagnozę przyczyn upadku Polski w XVIII wieku, łącząc erudycję z przystępnym stylem. Autor nie jest chłodnym obserwatorem, lecz zaangażowanym narratorem, który nie boi się ostrych ocen. Komuda demaskuje romantyczne wyobrażenia o I Rzeczypospolitej, pokazując, że jej upadek nie

był jedynie wynikiem zewnętrznej agresji, lecz przede wszystkim wewnętrznej degeneracji: egoizmu szlachty, słabości władzy wykonawczej i braku reform.

Autor subtelnie nawiązuje do swoich poprzednich książek (powieści historycznych), wyłuskując z nich ciekawostki historyczne, co zmusza czytelnika do sięgnięcia

po owe książki. Mimo popularyzatorskiego charakteru książka opiera się na solidnej podstawie historycznej, a autor przytacza wiele mało znanych faktów i anegdot.

Zapewne jest godna uwagi dla miłośników historii ta publikacja książkowa Jacka Komudy, znanego z barwnych powieści historycznych.



Łubin lepszy od bobu i soczewicy - to prawdziwa bomba prozdrowotna

Wielobarwne kwiaty, które wydaje łubin, rosnące w trójkątnych kwiatostanach często stanowią ozdobę ogródków, a najczęściej roślinę uprawia się na paszę dla zwierząt, jak też stosuje się jako nawóz naturalny. Jednakże, jak się okazuje, nasiona łubinu są wartościową, bogatą w składniki odżywcze, więc bardzo cenną dla zdrowia ludzi rośliną.

Łubinem zjadają się mieszkańcy południowej Europy, a szczególnie Portugalczycy i Grecy, gdzie łubin jest serwowany jako przekąska w restauracjach.

Specjaliści są zdania, że łubin jest alternatywą dla bobu, a w przeciwieństwie do niego po ugotowaniu jest jędrny i chrząpący oraz ma znacznie więcej cennych składników odżywczych niż inne rośliny strączkowe.

Jednakże trzeba wiedzieć, że nie każdy łubin nadaje się do jedzenia. Łubin jadalny jest słodkawy w smaku, natomiast gorzkie odmiany są źródłem szkodliwych alkaloidów, a ich jedzenie może być powodem zatrucia, zaburzeniami widzenia, zawrotami głowy, drętwieniem mięśni, a nawet problemami z poruszaniem się. Dlatego łubin jadalny najlepiej

kupić w sklepie i mieć pewność, że nie zaszkodzi.

Łubin jadalny jest bogaty w wartościowe białko - mniej więcej sześć razy więcej niż bób i cztery razy więcej niż soczewica, ponieważ w 100 g nasion - 36 g tego składnika.



Ponadto roślina zawiera też wiele witamin: B, C, D, E, minerałów oraz antyoksydantów i jest źródłem: magnezu, żelaza, cynku, potasu, fosforu, wapnia oraz sodu.

Łubin jadalny ma niski indeks glikemiczny, poleca się go do jedzenia osobom na diecie odchudzającej i bezglutenowej. Ponadto błonnik zawarty w nasionach tej rośliny

wspiera prawidłowe funkcjonowanie jelit, przeciwdziała zaparciom, dba o właściwy poziom cholesterolu i pomaga regulować cukier we krwi. Jak też spożywanie łubinu fantastycznie działa na włosy, skórę oraz paznokcie.

Łubin jadalny jest nie tylko sycający, ale dzięki zawartym w jego nasionach antyoksydantom opóźnia procesy starzenia się organizmu i chroni go przed wolnymi rodnikami.

Najbardziej polecaną formą przyrządzania łubinu jadalnego jest jego pieczenie lub gotowanie. Przed obróbką termiczną należy moczyć nasiona przez kilka godzin w wodzie z dodatkiem soli, najlepiej to zrobić dwukrotnie.

Nasiona łubinu jadalnego zaleca się gotować do miękkości około dwie godziny.

Łubin można jeść wyłącznie po uprzedniej obróbce termicznej, a można go zastosować podobnie jak fasolę, bób czy inne rośliny strączkowe.

Nasiona łubinu jadalnego doskonale nadają się do sosów pomidorowych, past kanapkowych, dań z makaronu, ryżu czy jako dodatek do zupy krem.

Fot. Teresa Markiewicz

Aromatyczna pieczeń w jabłecznej glazurze

Karkówka przygotowana z jabłkami jest bardzo aromatyczna, prosta w przygotowaniu i posmakuje każdemu wielbicielowi dań mięsnych.



Składniki: 1 kg karkówki; 1 kg ziemniaków; 800 g marchwi; 1 cebula; 2 pory; 1 jabłko; sok z 1 cytryny; 1/2 szklanki śmietanki 30% ; 3 łyżki dżemu lub galaretki jabłkowej; 2 łyżki oleju; sól, pieprz, tymianek.

Przygotowanie

- Mięso umyć, osuszyć, natrzeć solą i pieprzem.

- Piec przez 2 godz. w naczyniu żaroodpornym w temp. 200° C.

- Ziemniaki obrać, umyć, pokroić w ósemki, przesmażyć na łyżce oleju, posolić.

Po 30 min. pieczenia mięsa dołożyć ziemniaki do piekarnika.

- Marchew i pory oczyścić, pokroić.

- Warzywa dodać do pieczenia na 40 min. przed końcem pieczenia.

- Jabłko i cebulę obrać, pokroić w drobną kostkę, przesmażyć na reszcie oleju, dodać sok z cytryny i śmietankę, doprawić, dodać dżem i wymieszać.

- Na 10 min. przed końcem pieczenia posmarować mięso glazurą.

Podawać z warzywami, posypane tymiankiem.

Fot. Pixabay.com

Ciasto oszczędne z wiśniami

Do przygotowania ciasta oszczędnego można wykorzystać składniki, które na pewno są w domu, bo należą do podstawowych produktów, dlatego deser nie będzie drogo kosztował, a smakować będzie wysmienicie.



W tym przepisie wykorzystano wiśnie, ale można z powodzeniem użyć innych owoców sezonowych. Ponadto smakołyk zwierzchni chrząpka kruszonka.

Składniki na ciasto: 325 g mąki pszennej; 3/4 łyżeczki proszku do pieczenia; 1/4 łyżeczki sody oczyszczonej; pół łyżeczki soli; 150 g miękkiego masła; 200 g cukru; 1 łyżeczka ekstraktu waniliowego; 2 duże jajka; 1 żółtko; 250 ml maślanki (może być kefir); 350 g drełowanych, dojrzałych wiśni.

Kruszonka: 100 g mąki pszennej; 100 g cukru pudru; pół łyżeczki cynamonu; szczypta soli; 60 g masła.

Przygotowanie

- Przygotować ciasto: w misce wymieszać mąkę, proszek do pieczenia, sodę oczyszczoną i sól.

- W osobnej misce utrzeć ze sobą masło i cukier na puszystą masę, dodać ekstrakt waniliowy, a następnie wbijać po jednym jajku i żółtko; wszystko wymieszać.

- Do mokrych składników dodać suche w trzech partiach, naprzemiennie z maślanką czy kefirem.

- Mieszać do połączenia składników.

- Formę do pieczenia o wymiarach najlepiej 20x30 cm wyłożyć papierem do pieczenia i przelać do niej ciasto.

- Na wierzchu ułożyć wiśnie.

- Przygotować kruszonkę: wszystkie składniki umieścić w misce i wymieszać.

- Następnie wszystko razem ucierać do uzyskania jednolitej kruszonki.

- Kruszonką posypać wierzch ciasta.

- Formę do pieczenia wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 st. C i piec przez 65-70 minut, do zezłocenia się kruszonki i suchego patyczka.

Ciasto oszczędne podaje się i na ciepło, i na zimno.

Fot. Pixabay.com

**Odpust
Parafialny**

12 lipca 2025 r.
Godz. 16.00 Msza święta
w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Maryi Panny w Koleśnikach

Godz. 17.00 Koncert
na placu Jana Pawła II w Koleśnikach

Wystąpią:
Zespół folklorystyczny Centrum Kultury w Krzywiliach „VOLUNGE”
Kapela Kawalerów Podwileńskich
LIVETA IR PETRAS KAZLAUSKAI
Aleksander Kwarta (Ukraina)
HUSARAI
Maxx Dance (Polska)

Organizator: Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Koleśnikach

Sponsorzy: Starostwo w Koleśnikach

* Wiązanek najpiękniejszych życzeń z okazji Jubileuszu 40. Urodzin **Mirosławowi WOJCIELEWICZOWI**, wiceprezesowi Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL, prezesowi koła ZPL w Rudominie: zdrowia, satysfakcji z pracy, szacunku od najbliższych osób, wielu powodów do radości oraz pomyślności na każdy dzień. Niech Bóg błogosławi i nieustannie obdarza swoją łaską i pokojem.

Zarząd Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL

* Z okazji pięknego jubileuszu 85. Urodzin wiązanek najserdeczniejszych życzeń **Krystynie TOCZYŁOWEJ**: niech się spełnią marzenia najskrytsze, niech dni płyną słoneczne i piękne, niech Ci świat uśmiecha kwiatami, 100 lat w szczęściu i zdrowiu żyj z nami.

Składa chrzestny syn Witek z rodziną

Z całego serca

* „Nie liczcie swoich lat, niech wasze lata się liczą”

George Meredith

Szanowna Pani **Anno PRZYSZLAK!**

Obchodzi dziś Pani wspinały Jubileusz Urodzin, który jest zarazem symbolem mądrości, dojrzałości i bogactwem doświadczeń. Zgromadziła je Pani na przestrzeni lat jako kobieta, nauczycielka, przewodniczka i mentorka dziecięcych dusz, jako wzór człowieka.

Gratulujemy Pani pięknego jubileuszu i życzymy: niech każdy dzień przynosi radość i poczucie sensu w tym, co jest bliskie i najważniejsze. Niech otacza Panią miłość najbliższych, szacunek i serdeczność tych, którzy cenią Pani życzliwość, skromność i wewnętrzne dobro. Sto lat w zdrowiu, spokoju i satysfakcji płynącej z godnie przeżytych lat.

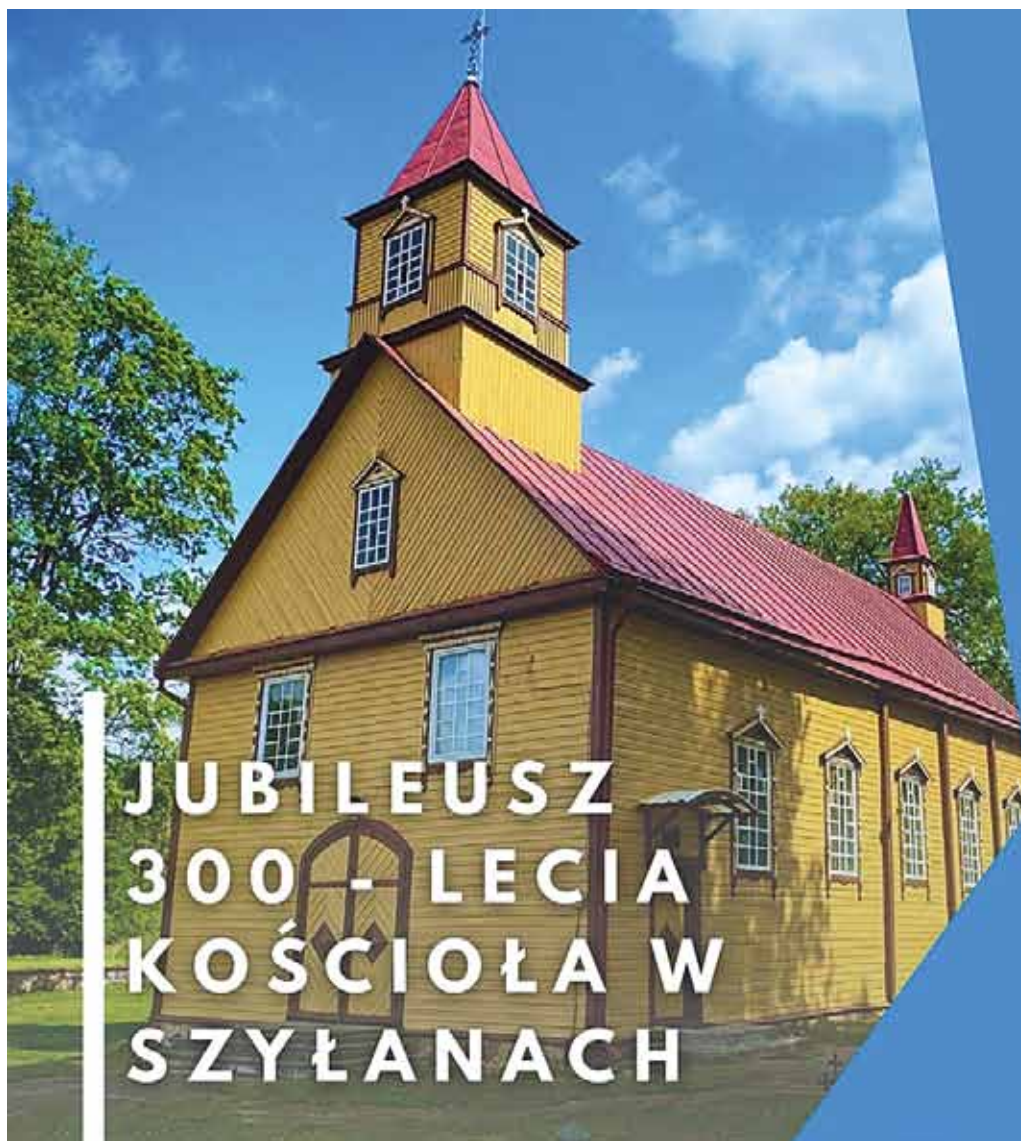
Członkowie Klubu seniora Nauczyciela

* Z okazji Dnia Imienin **Henrykowi POLIŃSKIEMU** przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: najlepsze, najpiękniejsze i miłe niech dają radość a chwile szczęśliwe niech będą zawsze. Niech cieszy pogodny nastrój, dobre zdrowie, ludzka życzliwość i miłość. Niech w życiu nie zabraknie serdeczności, ciepła i słońca wraz z łaską Bożą w życiu bardzo potrzebną, pozytywnego humoru, a dobroć Boska niech dopomaga w życiu.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych, zespół wokalny „Mickunianka”

* Kochanej cioci **Krystynie TOCZYŁOWEJ** z okazji 85. Urodzin szczęścia, zdrowia, pomyślności, czerpaj z życia same radości, niech los Ci zawsze sprzyja, a co złe niech Cię omija. Sto lat!

życzy Wanda z Rodziną



**JUBILEUSZ
300 - LECIA
KOŚCIOŁA W
SZYŁANACH**

**15 SIERPNIA
ZIELNA**

**09:30
UROCZYSTA MSZA ŚW.
PRZEWODNICZY KS. BP.
ARŪNAS PONIŠKAITIS**

**11:00
KONCERT, AGAPA
KIEMASZ ŚWIĄTECZNY
TWÓRCY LUDOWI**




**Zapraszamy
na tradycyjny polonez
maturzystów szkół polskich
miasta Wilna**

15 lipca 2025 r., godz. 18.30, plac Katedralny

**LETNIA
SZKOŁA
ARTYSTYCZNA**

BAZAR ZOFII STRYJEŃSKIEJ....
BOŻKI SŁOWIAŃSKIE, ŚWIĄTOWIDY,
ANIOŁY I BARWNE KOROWODY...

**w Centrum Kultury w Solecznikach
14.07 - 25.07.2025**



✝ „Więc chociaż jesteś gdzieś wśród gwiazd,
wolna od wszelkich ziemskich trwóg,
tutaj na zawsze został Twój ślad, a wraz z nim tęsknota,
rozpacza i ból”

**Podzielamy ból i składamy wyrazy szczerego współczucia
Danucie Urbanowicz, z powodu śmierci ukochanej św. pamięci
siostry Teresy SZLACHTOWICZ.**

Koło AWPL-ZChR, ZPL w Zujunach

Świątek w najlepszej „ósemce” Wimbledonu

Ze 128 uczestniczek turnieju singla kobiet Wimbledonu 2025 pozostało tylko osiem. W tym gronie znalazła się Iga Świątek. We wtorek i środę odbędą się mecze ćwierćfinałowe. W ramach Wimbledonu 2025 Iga Świątek wygrała cztery spotkania i wyrównała swoje najlepsze osiągnięcie. Polka ma szansę na premierowy półfinał na słynnej londyńskiej trawie.

Hiszpanie donoszą o specjalnym zapisie w nowym kontrakcie Szczęsnego

W poniedziałek 7 lipca FC Barcelona przekazała, że Wojciech Szczęsny pozostanie na dłużej w klubie. Dziennikarze „Mundo Deportivo” informują o specjalnym zapisie w umowie Polaka. Dziennik „Mundo Deportivo” poinformował, że w tej sprawie nigdy nie było wątpliwości. Już kilka tygodni temu „Duma Katalonii” osiągnęła porozumienie ze Szczęsnym. Pozostało tylko złożyć podpisy, a do tego potrzebni byli także prezes Joan Laporta i dyrektor sportowy Deco.

Czy Robert Kubica po wygranej w 24h Le Mans zmieni dyscyplinę?



W połowie czerwca Robert Kubica przeszedł do historii. Polak wygrał 24h Le Mans - najtrudniejszy i najbardziej prestiżowy wyścig na świecie. Równocześnie został drugim kierowcą w XXI wieku, który może poszczycić się triumfem zarówno w Formule 1, jak i na legendarnym torze Circuit de la Sarthe. Przed nim ta sztuka udała się w tym stuleciu jedynie Fernando Alonso. Kubica nie ukrywał, że zwycięstwo w 24h Le Mans to jego marzenie. Po osiągnięciu tego celu brał pod uwagę realizację innych wyzwań, w tym powrót do rajdów samochodowych. W najnowszej rozmowie krakowianin uchylił nieco rąbka tajemnicy i wszystko wskazuje na to, że za niespełna rok znów zobaczymy go we francuskim klasyku.

Tour de France. Team Cofidis odzyskał wszystkie skradzione rowery

Zespół Cofidis poinformował w poniedziałek, że odzyskał wszystkie 11 rowerów, skradzionych w nocy z soboty na niedzielę, przed drugim etapem wyścigu kolarskiego Tour de France. Sprzęt skradziono z ciężarówki, zaparkowanej przy hotelu w okolicach Lille, gdzie zatrzymała się ekipa po pierwszym etapie „Wielkiej Pętli”. Wartość każdego z rowerów szacowano na co najmniej 10 tys. euro.

Aryna Sabalenka pierwszą zawodniczką z kwalifikacją do WTA Finals



Na blisko cztery miesiące przed rozpoczęciem WTA Finals Aryna Sabalenka zagwarantowała sobie prawo udziału w turnieju. Liderka zestawienia tenisistek jako pierwsza przekroczyła granicę 7111 punktów dających pewne miejsce wśród ośmiu najlepszych zawodniczek sezonu, a pozostałe rywalki pozostają daleko za jej plecami. Sabalenka ma za sobą udany sezon. Do tej pory wygrała turnieje w Brisbane, Miami i Madrycie, a ponadto grała w finałach, między innymi Australian i French Open. Po awansie do półfinału Wimbledonu, jej konto zasilili kolejne punkty, których w tym sezonie zbierała już 7395. Białorusinka jest pierwszą zawodniczką, której w tym roku udało się przekroczyć próg gwarantujący prawo występu w wieńczącym sezon

turnieju. W WTA Finals wystąpi osiem najlepszych zawodniczek w 2025 roku. Sabalenka póki co jest niekwestionowaną liderką tego zestawienia, a na drugim miejscu plasuje się Coco Gauff. Amerykanka, która w Rijadzie będzie bronić tytułu, zbierała jednak dopiero 4609 punktów. Na trzecim miejscu plasuje się Iga Świątek z dorobkiem 4413 „oczek”. Póki co w gronie zawodniczek, które mają największe szanse na grę w WTA Finals są także Madison Keys, Mirra Andriejewa, Jessica Pegula, Jasmine Paolini oraz Amanda Anisimova. WTA Finals w Rijadzie będzie ostatnim turniejem w 2025 roku. Impreza potrwa od 1 do 8 listopada.

Fot. pixabay

Ricky Hatton wraca do ringu. Ma walczyć w Zjednoczonych Emiratach Arabskich

Były mistrz świata w wadze junior półśredniej i półśredniej Ricky Hatton (45-3, 32 KO) wraca do ringu. Anglik, który w październiku skończy 47 lat, ma wystąpić 2 grudnia na gali w Dubaju. Jego rywalem będzie 46-letni Eisa Al Dah (8-3, 4 KO) ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, a pojedynek ma się odbyć w limicie wagi średniej.

Hatton rozpoczął zawodową karierę w 1997 roku, a po pierwszy tytuł sięgnął w 2005, kiedy to w boju o pas IBF pokonał Kostę Tszu w 11. rundzie. W grudniu 2005 roku znokautował w 9. rundzie Carlosa



Mausse i sięgnął po tytuł WBA. Wtedy też został wybrany zawodnikiem roku w plebiscytach magazynu The Ring i telewizji ESPN. Rok później wygrał z mistrzem WBA Luisem Collazo jednogłośnie na punkty i wywalczył tytuł w kategorii półśredniej.

Pierwszą porażkę w karierze w grudniu 2007 roku w Las Vegas zadał mu Floyd Mayweather Jr (techniczny nokaut w 10. rundzie) w boju o pas WBC. Gdy w 2009 roku – również w Las Vegas – w 2. rundzie znokautował go Manny Pacquiao, wydawało się, że była to ostatnia walka w karierze Hattona. Anglik wrócił jednak w 2012 roku na

pojedynek w rodzinnym Manchesterze z Waczesławem Senczenką, który wygrał z nim przez KO w 9. rundzie. Jest uwielbiany w Wielkiej Brytanii, a w 2007 roku został odznaczony Orderem Imperium Brytyjskiego za zasługi dla sportu. Po zakończeniu kariery miał problemy w życiu osobistym. Brytyjska prasa informowała, że cierpi na depresję, nadużywa alkoholu i narkotyków, a w 2010 roku tabloid News od the World opublikował na okładce zdjęcie boksera zażywającego podejrzaną substancję. „Hitman” poddał się terapii odwykowej i zapewnia, że poradził sobie z problemami.

Liverpool podjął decyzję po śmierci Diogo Joty

Liverpool pozostaje w żałobie po śmierci Diogo Joty. Piłkarz wraz ze swoim bratem Andre zginął 3 lipca w wypadku samochodowym. Pamięć zmarłego uczcili już koledzy z drużyny, którzy w sobotę 5 lipca pojawili się na jego pogrzebie. Teraz ważną decyzję w związku z tragedią podjęli także klubowi działacze. Chodzi o rozpoczęcie przygotowań do nowego sezonu.

Piłkarz Liverpoolu zmarł 3 lipca w wieku zaledwie 28 lat. - Zginął w wypadku samochodowym, do którego doszło o godz. 1:30 w nocy ze środy na czwartek w prowincji Zamora, na 65 kilometrze drogi A52, niedaleko Palacios de Sanabria. Jota wypadł z drogi, w wyniku czego wybuchł pożar, a potem samochód stanął w płomieniach - informował na Sport.pl Aleksander Bernard. W związku z tymi wydarzeniami kolejną ważną decyzję ogłosili przedstawiciele Liverpoolu. Jak donosi „Liverpool Echo”, po śmierci Joty klub postanowił przełożyć rozpoczęcie przygotowań do sezonu.

Pierwotnie miały się one rozpocząć w piątek 4 lipca, ale największa grupa zawodników powinna zjawić się w ośrodku treningowym AXA w poniedziałek 7 lipca. Już wiadomo, że tego dnia zajęcia się nie odbędą. Piłkarze otrzymali dodatkowy dzień wolny i do treningów wrócą we wtorek 8 lipca. Wszystko po to, by mogli „przepracować” druzgocącą wiadomość o śmierci swojego kolegi z drużyny, a także odpocząć po podróży do Portugalii. Większość członków zespołu udała się w sobotę 5 lipca do Gondomar na północny



kraju, gdzie odbył się pogrzeb zmarłego. To nie pierwszy ważny gest, jaki po śmierci swojego piłkarza wykonali działacze Liverpoolu. Już wcześniej zapowiedzieli, że rodzinie Joty wypłacą całą kwotę zapisaną w kontrakcie, który miał obowiązywać do 2027 r. Dzięki temu trafi do niej ponad 14,5 mln funtów. Poza tym zdecydowali o wycofaniu koszulki z numerem 20, z którym występował piłkarz.

Fot. ELTA